



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 40
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 98
Czwartek 6 Kwietnia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrów przez jedną szpalę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr 50, zwyżkowe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Pogłoski o sojuszu polsko-angielskim

Berlin grozi i ostrzega Polskę przed... Wielką Brytanią



F. BECK KONFERUJE Z AMBASADOREM R. P. W LONDYNIE HR. RACZYŃSKIM

Uwaga politycznych kół Berlina skierowana jest całkowicie na przebieg wizyty min. Becka w Londynie. O ile taktyka dotychczasowa polegała na usiłowaniu przekonania W. Brytanii, że istnieje możliwość porozumienia się jej z Wielką Rzeszą niemiecką na zasadzie podziału świata na kontynent (dla Niemiec) i na „commonwealth” (kolonie dla W. Brytanii), o tyle obecnie polityczne kółka niemieckie, zrezygnowały widocznie po ostatnich mowach Chamberlaina i Halifaxa, z możliwością przekonania W. Brytanii, usiłując wpłynąć na stanowisko Polski, wysuwając liczne niebezpieczeństwa, grożące jej rzekomo w wyniku ewentualnego związania się z W. Brytanią. Wysuwają się przy tym szereg rozmaitych argumentów, wskazując, że partner brytyjski nie jest całkowicie godnym zaufania. Na uwagę zasługuje, zdaniem prasy niemieckiej, również inny jeszcze argument, a mianowicie jednostronność deklaracji brytyjskiej, która, zdaniem dzienników niemieckich, powinna urazić wrażliwość Polski (?), tak stanowczo broniącej niezależności swej polityki zagranicznej.

Organ półrządowy Wilhelmstrasse (niem. MSZ), „Deutsche Diplomatiscbe Politische Korrespondenz”, oświadcza, że Anglia, pragnąc przeprowadzić politykę „okrażania” Niemiec, wysyłała wszelkie środki, aby wywołać na świecie kompleks strachu i stworzyć sztuczną potrzebę pomocy. W tym też celu w szybkim czasie wymyślono agresywne zamiary Rzeszy wobec Szwajcarii, Holandii, ultimatum do Rumunii, oraz pogłoski o rzekomych groźbach niemieckich w stosunku do

Polski. Manewry te — ciągnie dalej organ Wilhelmstrasse — tworzą punkt wyjścia w postępowaniu angielskim. Kierownictwo polityki imperium brytyjskiego — zdaniem „D. D. P. K.” — podsuwa niewinnym barankom hitlerowskim plany opanowania świata. Zdaniem „D. D. P. K.”, chodzi Anglii o oddalenie od Rzeszy krajów, które utrzymywały z nią dotychczas stosunki pokojowe i połączenie ich w jednolitym, skierowanym przez Rzeszę, frontie.

Połączone floty powietrzne Francji i Wielkiej Brytanii

„Petit Journal” donosi z Londynu, że w czasie rozmów francuskiego ministra lotnictwa, p. Guy la Chambre z brytyjskim ministrem lotnictwa Kingsley Woodem, sprecyzowano ostatecznie podstawy współpracy technicznej i strategicznej między lotnictwem francuskim i angielskim. Postanowiono, iż na wypadek konfliktu naczelnym dowództwo połączonych sił powietrznych brytyjskiej i francuskiej będzie powierzane Anglikowi z tej racji, iż brytyjska flota powietrzna jest znacznie słabsza od floty francuskiej. Na naczelnego dowódcę połączonych sił lotniczych upatrzony ma być Cyryl Newall.

Organ niemiecki podkreśla w zakończeniu, że „Trzecia” Rzesza podejmie wyzwanie.

CO MÓWIĄ W PARYŻU

Rozmowy angielsko-polskie, prowadzone w Londynie, skupiają na sobie również całą uwagę francuskiego świata politycznego. Według powszechnej opinii, wizyta

min. Becka, choć zapowiadana i ustalona oddawna nabrała skutkiem zmiany okoliczności znaczenia tak zasadniczego, że od pomysłu wyniku negocjacji londyńskich zależy może w znacznym stopniu stabilizacja pokoju europejskiego. Zakończenia rozmów oczekuje się z dużym optymizmem, nie wątpiąc w pozytywny ich rezultat. Stanowisko prasy jest w tej kwestii prawie jednomyślne. Pewne wątpliwości budzi jedynie zagadnienie stosunków między Polską a Sowietami, wobec których Polska odnosi się z nieufnością i raczej obawia się ewentualnej pomocy z tej strony, niż jej pragnie. Przypuszcza się jednak, że i ten problemat da się odpowiednio rozwiązać.

Prasa francuska w dalszym ciągu wyraża swe uznanie Polsce, której stanowczość i zamiar oporu stał się niejako punktem wyjścia energicznej akcji premiera Chamberlaina.

„Intransigent” posuwa się nawet do nazwania dnia 3 kwietnia wielką datą w historii narodów, a ściślej w historii cywilizacji. Anglia dnia tego sownie naprawiła swój błąd z roku 1914 i granice swe oznacza dziś już nie nad Renem, lecz wszędzie tam, gdzie zagrożone będzie prawo do wolności.

„Temps” poświęca swój artykuł wstępny nieomal w całości na wykazanie, że szczytna inicjatywa angielska dokonana zresztą w najściślejszej współpracy z Francją, nie zamierza bynajmniej do „okrażenia” Rzeszy niemieckiej. Zamiaru takiego nie ma ani Anglia, ani Francja, ani wreszcie Polska, a z obowiązania wzajemne tych mocarstw nie wejdą w ogóle w zastosowanie, o ile nie będzie wypadku agresji ze strony Niemiec.

POGŁOSKI O SOJUSZU POLSKO-ANGIELSKIM

Jak podkreślają w Londynie, zacieśnienie stosunków między Anglią a Polską wytwarza atmosferę dogodną do zawarcia sojuszu między obu państwami.

Zgromadzenie Narodowe w Wersalu wybrało ponownie Lebruna Prezydentem Francji

Na 909 głosujących na Lebruna padło 487 głosów

Wczoraj zebrało się w Wersalu Zgromadzenie Narodowe Francji celem wyboru Prezydenta Republiki.

Zgodnie z oczekiwaniami Prezydentem wybrano ponownie Alberta Lebruna. Na 909 głosujących na Lebruna padło 487 głosów.

Wybór nastąpił od razu w pierwszym głosowaniu.

KROTKI ŻYCIORYS PREZYDENTA ALBERTA LEBRUNA

Prezydent Francji Albert Lebrun z wykształcenia jest inżynierem górniczym. W roku 1900 został posłem i piastował tę godność bez przerwy do roku 1920, poczym wybrano go do senatu. Przez pewien czas był sekretarzem Izby Deputowanych, później zaś ministrem kolonii i ministrem wojny w 1913 roku. W tym samym roku został wiceprezesa Izby, powtórnie ministrem kolonii, w czasie wojny zaś ministrem blokady i odzyskiwanie terenów. W roku 1924



PREZYDENT ALBERT LEBRUN Z MAŁŻONKĄ

wybrany został powtórnie senatorem, poczym wiceprezesa senatu i wreszcie prezesem Senatu.

W roku 1932 obrano go jako prezydenta Republiki po tragicznej śmierci Paul Doumer'a.

KADENCJA DOTYCHCZASOWYCH PREZYDENTÓW.

Jak długo urzędowali poszczególni prezydenci? Oto odpowiedź dokładna w porządku chronologicznym:

- Thiers 2 lata, 3 miesiące i 5 dni.
- Mac Mahon 5 lat, 8 mies., 6 dni.
- Jules Grevy 8 lat, 10 mies., 4 dni.
- Sadi-Carnot 6 lat, 6 mies., 22 dni.
- Casimir Perier 6 mies. i 19 dni.
- Felix Faure 4 lata i miesiąc.
- Emile Loubet 7 lat.
- Armand Fallières 7 lat.
- Raymond Poincare 7 lat.
- Paul Deschanel 7 mies. i 2 dni.
- Alexandre Millerand 3 lata, 8 mies. i 18 dni.
- Gaston Doumergue 7 lat.
- Paul Doumer 10 mies. i 24 dni.
- Albert Lebrun 7 lat.

Prez. Hacha ma już swego szefa

Wczoraj przybył do Pragi pościągą specjalnym protektor Rzeszy Czech i Moraw, baron von Neurath. Na dworcu von Neurath powitał dowódcą 3-ej grupy wojsk gen. Blaskowitz i gauleiter Henlein.

Pałac Wersalski

GDZIE SIĘ ZEBIŁO ZGROMADZENIE NARODOWE DLA WYBORU PREZYDENTA REPUBLIKI

Francja paraliżuje wpływy niemieckie w Rumunii

Zawarty ostatnio francusko-rumuński układ handlowy jest wynikiem kilkumiesięcznych rokowań. Zasadniczą tendencją układu jest ożywienie obrotów między obu krajami. Układ przewiduje przede wszystkim pełne wykorzystanie ustalonych kontyngentów. Specjalne porozumienie ma na celu dostosowanie cen rumuńskich do możliwości rynku francuskiego, a to w celu powiększenia zbytu nafty rumuńskiej we Francji. W ciągu roku import produktów naftowych z Rumunii do Francji ma być przeszło 2-krotnie

większy, niż w roku poprzednim. Zwiększenie dostaw rumuńskich do Francji pozwoli na rozszerzenie możliwości eksportu francuskiego na rynek rumuński. Przewiduje się wreszcie, że układ pozwoli na rozszerzenie francuskiej inwestycji kapitałowych w Rumunii.

Koła kompetentne zwracają szczególną uwagę na zwiększenie zakupów przez Francję rumuńskich produktów naftowych. W r. 1939 Francja zakupiła w Rumunii 490 tys. ton benzyny samochodowej oraz 70 tys. ton innych produktów naftowych.

Pałac Elizejski

siedziba Prezydenta Republiki Francuskiej

Skoordynowanie planów Anglii i Francji w sprawie zbrojeń powietrznych. Na ratuszu warszawskim Deklaracja klubu radnych P.P.S.

Usprawnienie zdolności bojowej armii angielskiej

Komunikat oficjalny, wydany we wtorek przez angielskie ministerium lotnictwa głosi, iż w ciągu wtorku odbyły się rozmowy pomiędzy ministrem lotnictwa W. Brytanii Kingsley Woodem, a ministrem lotnictwa Francji Guy la Chambre, który przybył specjalnie z Paryża w towarzystwie rzeźmowców. Rozmowy posiadały szeroki zakres i dotyczyły ułatwienia produkcji samolotów, motorów lotniczych i ogólnego wyposażenia z punktu widzenia potrzeb natchyniastowych oraz skoordynowania planów Anglii i Francji w tej dziedzinie na przyszłość. Min. Guy la Chambre odbył rozmowy z premierem Chamberlainem, lordem Halifaxem, ministrem pracy, ministrem wojny Hore Belisha, lordem Chatfieldem i Morrisonem. Ugodniono sprawę kontynuowania rozmów pomiędzy rzeczoznawcami technicznymi ministerstwa lotnictwa obu krajów.

Rząd brytyjski nie ustaje w rozmaitych posunięciach, mających na celu usprawnienie zdolności bojowej armii brytyjskiej. We wtorek minister wojny Hore Belisha objawił Izbie Gmin utworzenie nowego korpusu zmotoryzowanego. W skład tego korpusu wejdą wszystkie pułki liniowe kawalerii brytyjskiej, która prócz dwóch walczących obecnie w Palestynie są już całkowicie lub częściowo zmotoryzowane, dotychczasowy korpus czołgów oraz 6 zmotoryzowanych batalionów armii terytorialnej. Pułki kawalerii w liczbie 18 otrzymają identyczne

wyposażenie jak korpus czołgów, jednakże zatrzymają nadal swoją nazwę i odznakę, kontynuując tradycję kawalerii brytyjskiej. Wszyscy nowi ochotnicy królewskiego

korpusu zmotoryzowanego będą obecnie przechodzili wspólne przeszkolenie i dopiero później przydzieleni zostaną do jednostek „kawalerii” lub „czołgów”.

Wtorkowe posiedzenie Rady Miejskiej m. st. Warszawy poza przyjęciem provizorium budżetowego na 2 miesiące, dało sposobność do antysemickiej licytacji między ONR a OZN.

Radny Sokolowski O. Z. N. zrehabilitował uzgodniony na komisji regulaminowo - prawnej wniosek o

delegowaniu przedstawicieli Rady Miejskiej do Komisji poborowych. Sławetny r. Giertych (N. D.) — chcąc widocznie przelicytować O. N. R. — z emfazą z trybuny radzieckiej oświadczył, że Żydzi nie mogą wchodzić do komisji poborowych i wniósł w tym kierunku poprawkę.

Tow. Garlicki (PPS.) usiłował — daremnie — rzeczowymi argumentami przemówić do lojalności radnych prawicy, którzy co innego oświadczały na komisji, i za czymś innym głosowali na posiedzeniu plenarnym.

W głosowaniu nad endecką poprawką OZN., nie dał się przelicytować w antysemickim kolegom z prawicy i solidarnie (z wyjątkiem referenta) głosował z ONR i endeckami. Większość głosów poprawkę uchwalono!

W chwili apelowania do ofiarności całego społeczeństwa wprowadzanie na teren samorządu stołecznego tego rodzaju demagogicznych licytacji nie powinno być tolerowane.

Podczas dyskusji nad provizorium tow. Fróchnik imieniem PPS. złożył następującą deklarację:

Club radnych PPS uważa się za przedstawicielstwo najżywońszych interesów moralnych i materialnych, narodowych i kulturalnych, gospodarczych i duchowych najszerzych mas pracujących.

Widzimy we wznowieniu życia samorządowego na terenie stolicy i wielu innych miast polskich ważny etap w demokracji naszego państwa państwowego. Powołani z zaufaniem szerokich warstw społecznych, w głosowaniu powszechnym i, mimo wszystkich usterek ordynacji wyborczej, demokratycznym, uważamy swój wybór za wyraz niezłomnej woli ołbrzymiej większości społeczeństwa polskiego decydowania samodzielnie o swoim losie. Dążyć będziemy konsekwentnie, z całą energią i wszystkimi dostępnymi nam środkami do tego, aby zasady demokracji zwyciężyły we wszystkich dziedzinach naszego życia, wierni zasadzie: demokratyczny samorząd w demokratycznym państwie.

Rada Miejska stolicy rozpoczyna swą pracę w chwili historycznej niezwykle trudnej i odpowiedzialnej, w chwili, kiedy przed społeczeństwem polskim stają wielkie zagadnienia niepodległego bytu i obrony wolności. W momencie takim uważamy za swój obowiązek zadeklarować w imieniu polskich mas pracujących ich stanowczą wolę przyjęcia na swe barki ciężaru obrony naszego kraju przed wszelką próbą uszczuplenia jego samodzielności i jego granic, ciężaru odpowiedzialności za losy państwa. Stwierdzamy, że tylko w oparciu o najszerze warstwy ludowe Polska może stawić czoło grożącej nawaie. Wyrażamy głębokie przekonanie, że polski świat Pracy posiada dostateczną siłę i niezłomną wolę, aby odegrać swą historyczną rolę i potrafi być swego kraju gospodarzem i obrońcą. Demokracja naszego ustroju państwowego jest nakazem chwili dziejowej. Stwierdzamy wreszcie z całym naciskiem, że na czoło wszystkich zagadnień wysuwa się zjednoczenie wszystkich żywych sił narodu w Rządzie obrony narodowej.

Nie widzimy również możliwości prowadzenia politycznej i owoce pracy samorządowej bez demokratyzowania całokształtu naszego ustroju państwowego. W szczególności uważamy za niezbędne wydanie powiększonej kompetencji organów samorządowych i umożliwienie im prowadzenia samodzielnej i planowej działalności. Będziemy dążyć do ferony naszego ustawodawstwa samorządowego w tym duchu. W ramach zaś obecnego ustawodawstwa domagać się będziemy, aby Rada Miejska uzyskała możliwość najszerszego i najgrawniejszego i oczekujemy, że nowe władze miejskie możliwości tych ograniczać nie będą.

Z całą stanowczością przeciwstawiamy się wszelkim próbom i tendencjom powrotu do rządów komisarycznych, jako niezgodnych z istotą samorządu.

Wstępujemy do Rady Miejskiej, przepojeni najszerszą wolą i chęcią rzetelnej, uczciwej, rzeczowej pracy dla dobra miasta, które jest dla nas jednoznacznie z dobrem najszerzych warstw mieszkańców stolicy. Widzimy w samorządzie teren pracy twórczej, realnej, teren gospodarki uspołecznionej i planowej. W pracy tej weźmiemy udział najczynniejszy i podnosimy swe prawo, wynikające z niedwuznacznie wypowiedzianej woli wyborców, do uczestnictwa w kierownictwie działalnością stołecznego samorządu.

Nie tracąc z oczu sprawy rozbrodowy Warszawy, jako stolicy, jako ośrodka reprezentacyjnego, nie



tracąc z oczu wielkich problemów stworzenia nowoczesnej Warszawy, dążyć będziemy do równomiernego udostępnienia wszystkim mieszkańcom dóbr kulturalnych, udoskonalenia nowoczesnych, powiewna, zieleni i piękna. Nierówności, istniejące pod tym względem w dzisiejszej Warszawie, są skutkiem wiekowej, klasowej polityki warstw posiadających, traktujących po macoszemu dzielnice robotnicze miasta, zaniedbujących ich potrzeby, stwarzających niesprawiedliwe i krzywdzące dysproporcje. Te krzywdy trzeba przed wszystkim odrobić i naprawić trzeba dać całej Warszawie zaspokojenie przynajmniej minimum jej potrzeb, a to minimum nie może być minimum nędzy, ale minimum nowoczesnej kultury.

W realizacji naszych zadań samorządowych domagać się będziemy: rozwinięcia jak najszerzej opieki społecznej nad wszystkimi mieszkańcami Warszawy, pokrzywdzonymi przez los, a w szczególności nad bezrobotnymi, nad dziećmi, nad ofiarami krzywdy i niesprawiedliwości społecznej.

Rozbudowę i rozszerzenia sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, gazowej i elektrycznej — tak, aby objęte nią zostało całe miasto, a w szczególności przedmieścia robotnicze. Rozwinięcia szerokiej akcji budowy domów mieszkalnych dla ludności robotniczej i pracowniczej i popierania w sposób wydajny robotniczej spółdzielczości mieszkaniowej, zlikwidowania systemu barakowego, dostosowanie do tych zadań polityki terenowej.

Zrealizowania w Warszawie w całej pełni powszechnego nauczania, dalszej budowy gmachów szkolnych, odpowiadających najnowszym wymogom, rozwinięcia miejskiego szkolnictwa średniego i zawodowego, w rozmiarach, odpowiadających potrzebom stolicy, utworzenia dostatecznej ilości szkół w szeregach dla dorosłych i młodzieży, rozszerzenia sieci bibliotek miejskich i czytelni, akcji oświatowej, koncertowej i teatralnej dla szerokich warstw pracujących stolicy.

Rozwinięcie szpitalnictwa w rozmiarach, odpowiadających zaopatrzeniu stolicy w chwili obecnej, budowy kąpielisk, wszechstronnej dbałości o higienę i zdrowie.

Udoskonalenia komunikacji, zwłaszcza dla ludności przedmieść, zdążających do miejsca pracy. Zapewnienia ludności taniej i zdrowej żywności, rozwinięcia własnej gospodarki miejskiej i ścisłej współpracy ze spółdzielczością.

Rewizji zasad polityki taryfowej w przedsięwzięciach miejskich, w duchu obniżenia tych taryf dla konsumentów ekonomicznie słabszych i rozszerzenia w ten sposób spożywania na ogół mieszkańców stolicy.

Sprawiedliwego traktowania pracowników miejskich, zapewnienia im ludzkich warunków bytu, przyjaznego kontaktu z ich związkami zawodowymi i szanowania ich uprawnień.

Ożywieni takimi zasadami i dążeniami, stajemy do warsztatu pracy samorządowej, jako bojownicy o lepsze jutro mas pracujących stolicy i całego kraju.

Alarmujące wieści

z Syrii, Albanii i Iraku

W ciągu całego dnia wtorkowego nadchodziły do Paryża alarmujące informacje zarówno z Syrii jak z Albanii i Iraku. Pogłoskom, zapowiadającym wyładowanie korpusu włoskiego w Albanii zaprzeczono zarówno poselstwo albańskie w Paryżu, jak i pótrzędowe komunikaty włoskie. Tym większą uwagę budziły informacje, dotyczące półwyspu arabskiego. Poselstwo tu rekie zaprzeczyło wprowadzenie wiadomości o tym, jakoby Turcja zamierzała dokonać aneksji Sandżaku Alexandretty, tym nie mniej sytuacja w Syrii budzi w dalszym ciągu poważną troskę, tym bardziej, że po ostatnich zamieszkach, które zmusiły rząd francuski do przejęcia władzy bezpieczeństwa przez wysokiego komisarza francuskiego i po ustąpieniu gabinetu syryjskiego nowy rząd dotychczas nie zdołał powstać. Sprawa Syrii nabiera tym bardziej aktualnego znaczenia, że tragiczna śmierć króla Iraku Ghaziego i poważne zaburzenia w Mossulu wytwarzają na bliskim Wschodzie stan dużego pośpiechu.

ZAPRZECZENIE TURECKIE

Z dobrze poinformowanych kół wyjaśniają, iż podczas poniedziałkowej rozmowy, odbytej z inicjatywą min. Bonnet z amb. Tureji Snad Davaz, przedstawiciel Turcji stwierdził, iż jego Rząd nie zamierza dokonać zbrojnego zajęcia Sandżaku Alexandretty. W tej sprawie toczą się dalsze rokowania między Rządem francuskim i tureckim.

Równocześnie Agencja Anatolijka zaprzecza urzędowo wiadomościom, jakoby dokonano koncentracji oddziałów tureckich nad granicą Sandżaku, w sile 60 tys.

wojska, w celu zajęcia tego obszaru bezpośrednio po ogłoszeniu proklamacji przez parlament Sandżaku Alexandretty o przyłączeniu tego obszaru do Turcji.

ALBANIA RÓWNIEŻ ZAPRZECZA

Albańskie Biuro Prasowe donosi: W pewnych dziennikach zagranicznych ukazała się wiadomość, jakoby miał być ogłoszony protektorat Włoch nad Albaniją. Wiadomość ta powinna być uważana za pozbawioną wszelkich podstaw, gdyż Albania nie dopuści nigdy do naruszenia swego terytorium i swej niepodległości.

Min. Beck w Londynie Pierwsze rozmowy z min. Halifaxem i premierem Chamberlainem

Wtorkowa rozmowa min. Becka z min. spr. zagr. Anglii lordem Halifaxem trwała blisko dwie godziny. Po konferencji min. Beck udał się do hotelu Savoy na prywatne śniadanie, wydane na jego cześć przez lorda i lady Halifax.

Po południu min. Beck w towarzystwie ambasadora Raczynskiego udał się Izby Gmin, gdzie złożył wizytę premierowi Chamberlainowi. Przy rozmowie, która toczyła się w gabinecie premiera, w gmachu parlamentu i trwała dwie godziny, obecny był także lord Halifax.

Wieczorem odbył się w Foreign Office uroczysty bankiet, wydany przez Rząd brytyjski na cześć mi-

nistra spraw zagr. Polski. W bankiecie tym wzięło udział około 60 osób, członkowie Rządu, przedstawiciele dominiów, politycy, wyżsi urzędnicy Foreign Office i szeregi reprezentantów świata finansowego i przemysłowego.

Bankiet, na którym zwyczajem brytyjskim mów nie wygłoszono, przebiegał się do godz. 10 wieczorem, po czym goście udali się z powrotem do sali locarniekiej, gdzie toczyły się ożywione rozmowy przez dłuższy czas.

DO ŚWIĄTECZNEGO CIASTA LALIPUT I BASTA

150 milionów zł.

złożono już na pożyczkę obrony przeciwlotniczej

W dniu 5 kwietnia nastąpiło oficjalne otwarcie subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej. Nie możemy zamieścić wykazu wszystkich tych tysięcy rzesz osób, które nie czekając otwarcia subskrypcji, zgłaszają się licznie do biur komisarzy pożyczki, składając nie tylko pieniądze, ale i

rozmaite cenne przedmioty na zakup pożyczki i bonów. Wysokość kwoty, jaką społeczeństwo polskie zadeklarowało na zakup pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi do dn. 4 kwietnia o godz. 21 — 150 milionów złotych.

Eksportacja zwłok W. Ślawka

We wtorek o godz. 17-ej nastąpiła eksportacja zwłok płk. Walego Ślawka z domu żałoby do kościoła garnizonowego.

Przy kościele ustawiły się poczty sztandarowe Związku legion-

istów, powiaków i innych organizacji niepodległościowych. Trumna spoczęła na wysokim katafalku po niżej którego złożono szereg wieńców, m. in. od Prezydenta R. P. i Rządu polskiego.

Zgoda w Jugosławii?

W Zagrzebiu wydany został we wtorek komunikat prasowy w sprawie rozmów, toczących się między premierem Cwetkovićem a dr. Maczklem. Komunikat stwierdza, iż w czasie tych narad „rozpatrzone zostały wszystkie sprawy, odnoszące się do położenia ludności chorwackiej w państwie, a to w celu zadośćuczynienia ich usprawiedliwionym dążeniom i przywrócenia pełnego zaufania oraz możliwie daleko idącej konwacji i słowem we wszelkich solidacji interesów Serbów, Chor-

przejawach ich współzycia”. Poza komunikat dodaje, że rozmowy prowadzone były w „nastrój bardzo serdeczny” i pozwoliły obu rozmówcom stwierdzić „zasadniczą zgodność poglądów co do istoty rozpatrywanych zagadnień oraz wspólność podstawowych zapatrywań na metody, jakie należałoby zastosować do ich rozwiązania”. Dalsze rozmowy podjęte być mają — kończy komunikat — bezpośrednio po świętach Wielkiej Nocy.

Zamach bombowy na ambasadę niemiecką w Chile

W gmachu ambasady niemieckiej w Chile dokonano we wtorek rano zamachu bombowego. Wy-

buch zniszczył bramę wjazdową i wybił wszystkie szyby. Sprawcy zamachu zbiegli bez śladu.

Kraj ciągłych spisków i przewrotów Stolica Iraku — Bagdad

terenem skomplikowanych intryg międzynarodowych

Prasa paryska komentując tragiczny zgon króla Iraku podkreśla, że Bagdad od początku panowania króla, t. j. o dr. 1933 był terenem skomplikowanych intryg międzynarodowych. Przede wszystkim rząd Hikmet Sulejmana przed półtora rokiem obalił gabinet, na którego czele stał wódz kurdyjski Bechir Sidki, posiadający poparcie czynników tureckich i niemieckich. Hikmet Sulejman z kolei obalony został na początku roku bieżącego przez rząd sprawujący obecnie władzę w Iraku, na którego czele stoją dawni towarzysze plk. Lawrence'a z czasów wojny światowej Nura rima npsza i Seyd Tewfik Suwaldi. Jednym z celów rozgrywek międzynarodowych jest m. in. utworzenie federacji arabskiej, która miała obejmować Syrię, Palestynę, Transjordanję i Irak. Koncepcja ta jest namierzone popierana i zwalczana na terenie Bagdadu przez różne czynniki europejskie.

Obecnie ze zgonem króla Ghazhi wzmocni się niezwykle na terenie półwyspu arabskiego stanowisko

300—400 zł. miesięcznie można łatwo zarobić:

Należy tylko zaopatrzyć się w naszej firmie w książkę „Dmowy fabrykant”, która zawiera setki różnych przepisów i praktycznych wskazówek do domowego wyrobu artykułów pierwszej potrzeby.

Po zapoznaniu się z tą książką (podręcznikiem), każdy będzie w stanie bez specjalnych umiejętności samodzielnie, bez żadnych specjalnych przyrządów i maszyn, a zwykłym domowym sposobem przyrządzać.

Mydło toaletowe, mydło do prania, mydło i pastę do zębów, pastę do obuwia, proszek od potu, kosmetykę, jak: krem do twarzy, puder, różne pomadki, środek na piegi, lakier do paznokci, farbę do włosów, perfumy, wodę kolońską, szampon do mycia głowy oraz: ognie sztuczne, rakietki, kit, klej i wiele, wiele innych powszechnych artykułów codziennego użytku.

Cena tej książki wraz z przesyłką wynosi zł. 3.95, płatne przy odbiorze. Nie zaniebuj okazji i napisz do nas zaraz!

Adres: Wyd. „SELECT”, Warszawa 1, Komitetowa 1, dz. 51.

króla Ibn Sauda, który obecnie jedyny z władców arabskich obok króla Egiptu posiada dostateczny autorytet moralny i religijny w świecie muzułmańskim.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DIA DOROSŁYCH I DLA DZIECI
KOWALSKINA
skutkuje się natychmiast

PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

Zamordowanie angielskiego konsula w stolicy Iraku

W czasie manifestacji żałobnych, jakie odbyły się w Mossulu z powodu śmierci króla Iraku, Ghaziego, zabity został konsul angielski.

Wedle uzupełniających doniesień konsul brytyjski w Mossulu Monckmasson został ukamienowany na śmierć na schodach, wiodących do konsulatu, podczas gdy usiłował uspokoić wzburzony tłum.

Szczegóły, uzyskane przez oficjalne kółka angielskie stwierdzają, że napad na brytyjskiego konsula Mossulu nastąpił przed południem. Agitatorzy podburzyli tłum, rozpowszechniając pogłoskę, że król Ghazi został zamordowany przez Anglika. Wojska aresztowały 4 podejrzanych osobników. Wprowadzono stan wyjątkowy.

Warszawa-Praga
Zl. 70.-
Samolotami
AIR FRANCE
Informacje:
Warszawa, Jerozolimskie 33.
Tel. 85313, 80860
i wszystkie biura podróży.

Wybory w Belgii

Niedzielne wybory do parlamentu belgijskiego dały jeden wynik pocieszający, mianowicie *klęskę faszystów* (reksistów). W r. 1936 stanęli oni po raz pierwszy do wyborów i od razu zdobyli 21 mandatów. Sukces ten uderzył im do głowy i zaczęli się zachowywać tak, jak gdyby mieli lada dzień zagarnąć władzę w kraju. Niepoważne wystąpienia ich szefa Degrella, demonstracyjne bratanie się z hitlerowcami i faszystami włosko-hispańskimi, korupcja w szeregach partyjnych i w końcu rozłam wśród przewodców — wszystko to odstręczało początkowych zwolenników belgijskiego faszystu, który — jak pokazuje wynik wyborów — cieszą się minimalnymi wpływami w społeczeństwie belgijskim. Faszystom belgijskim można uważać za ruch do gorywający, a jeśli wogóle trzymają się jeszcze przy życiu, to jedynie dzięki faszystom w innych krajach.

Ale poza klęską faszystów wybory nie przyniosły decydującego przesunięcia sił. W poprzedniej Izbie socjaliści mieli największą liczbę mandatów (70), obecnie zaś na pierwsze miejsce wysunęli się katolicy z 73 mandatami (poprzednio 63), socjaliści zaś stracili 6 mandatów. Także liberalowie zdobyli 10 no-

wych mandatów (33), komuniści zachowali poprzednią ilość (9). Wśród trzech tradycyjnych stronnictw belgijskich nastąpiło przesunięcie ku prawicy. Był to dość typowy wypadek, że odpowiedzialnością za niepomyślny stan gospodarczy kraju obarczył rząd Spaaka, który sprawował władzę najdłużej, a stronnictwo premiera musiało odpowiadać za cały rząd koalicyjny. Liberalowie przytłumili sprawę Martensa, a komuniści z właściwą sobie beceremonialnością najostreż zwalczali właśnie socjalistów. Wobec tak skoncentrowanego ataku socjaliści wyszli jeszcze obronną ręką. (Warto też zwrócić uwagę na to, że socjaliści nadejdą wiadomości co do ilości głosów uzyskanych przez socjalistów).

Nowa Izba wprowadziła małą kszoskę katolicko-liberalną, ale należy przypuszczać, że dojdzie znowu do Rządu koalicyjnego, prawdopodobnie z katolikiem na czele. W chwili obecnej bowiem

każdy inny rząd byłby rządem walki wewnętrznej, a sytuacja wymaga rządu porozumienia na rodowego. Ale zbyteczne dodawać, że jak poprzednio, tak też tymbarziej teraz, rząd koalicyjny — o ile nie nastąpią nieprzewidziane narazie okoliczności — będzie targany wewnętrznymi sprzecznościami i pozbawiony cech trwałości. Właśnie socjaliści w toku akcji wyborczej wysuwali hasło rządu silnego i trwałego. Ale obecny układ sił w izbie nie przedstawia widoków, by taki Rząd mógł istotnie powstać i utrzymać się. Spodziewać się należy, że czynione będą próby zmian ustawodawczych po myśli wzmocnienia władzy wykonawczej. Ale czy i w jakim kierunku zmiany takie istotnie nastąpią, przyszło dopiero pokazać. Narazie nowy parlament będzie w takim samym położeniu co poprzedni. Wybory pod tym względem nie przyniosły zmian.

(JMB.)

Pasta do zębów „Odol”

jest idealnym środkiem do czyszczenia zębów, wytwarzanym na podstawach naukowych. — Nie narusza ona emalii. Dzięki niej zęby stają się piękne i lśniące jak perły. A więc do codziennego pielęgnowania zębów tylko pasta Odol.



ODOL

Hitlerowcy gdańscy boją się wyborów Wybory do sejmiku odłożono

Pisz nam z Gdańska:
Podczas ostatniego kryzysu na Wschodzie senat hitlerowski Gdańska ogłosił rozporządzenie, na mo-

cy którego kadencja gdańskiego Sejmiku (Volkstagu) została przedłużona o cztery lata. Przepisane przez konstytucję nowe wybory, które miały się odbyć najpóźniej 6-go kwietnia r. b., nie odbędą się tedy i stary sejm z kwietnia 1935 roku, który od lat już się nie zebrał, ma dalej „urzędować”. W ten sposób dokonano nowego a jaskrawego pogwałcenia konstytucji gdańskiej, znajdującej się wciąż pod gwarancją Ligi Narodów.

Rzecz zrozumiała, że wiadomość ta po za Gdańskiem narazie nie ściągnęła na siebie uwagi. Gwarancja Ligi uchodzi za świętek papieru, a wydarzenia czechosłowackie i kłajpedzkie odwróciły uwagę społeczeństw od wewnętrznych spraw Gdańska. A mimo to rozporządzenie senatu gdańskiego zasługuje na to, by się nim jaknajbardziej zainteresowano.

Ludność Gdańska jest, jak wiadomo, nastrojona wybitnie antyhitlerowsko, a partie przeciw-hitlerowskie, przede wszystkim zaś socjaliści, bronili się po bohaterku w najcięższych warunkach przeciw rządowi hitlerowskiemu aż do roku 1936, aczkolwiek gwarancja Ligi od 1933 roku nie dawała istotnej obrony prawa, lecz — wolną rękę wszelkiej swawoli. Mimo to udało się partiom opozycyjnym jeszcze w roku 1935 w wyborach sejmowych zadać hitlerowcom ciężką klęskę moralną. Mimo że na całym obszarze nie przestrzegano tajemnicy wyborczej, mimo że prawie cała prasa opozycyjna wszystkich kierunków była przez czas wyborów zabroniona, mimo że na 2000 zgromadzeń hitlerowskich odbyło się wszystkiego 7 zgromadzeń opozycji i mimo terrorku szturmówek i policji hitlerowskiej, który uniemożliwiał opozycji walkę wyborczą, — mimo to wszystko udało się opozycji skupić prawie 50% wszystkich głosów. Wynik ten był sensacją międzynarodową.

Gdańskie partie opozycyjne robiły po tym wszelkie wysiłki, by Liga Narodów unieważniła wybory, dokonane pod terrorkiem i z pogwałceniem konstytucji gdańskiej. One chciały dowiedzieć, że w wolnych wyborach hitlerowcy okazaliby się

znikomą mniejszością, a każdy obiektywny obserwator może potwierdzić, że to by się im świetnie udało. Ale Liga zdradziła wiernych konstytucji gdańszczyzn, a ich żądania nowych wyborów w ogóle nie wzięła pod rozwagę.

Jednakowoż hitlerowcy dobrze pamiętają swoją klęskę z 7-go kwietnia 1935 r. i dzisiaj jeszcze nie wazą się rozpisać nowych wy-



borów. Po r. 1936 zdusili wprawdzie całą opozycję i rząd gdański, ale Gdańskiemu niby prowincją Trzeciej Rzeszy. Ponieważ jednak do wyborów dopuścić muszą Polaków — których dotąd nie odważyli się wypęcić — zachodzi przeto słabej cobywada możliwość kontroli wyborczej przez Polaków przynajmniej w dzielnicach mocniej prawniczych i zaludnionych; istnieje tedy niebezpieczeństwo, że nie wszystkie głosy oddane przeciw hitlerowcom mogłyby być unieważnione i hitlerowcy obawiają się, że niemieckie elementy opozycyjne, by dowiedzieć swej opozycji oddałyby puste kartki, albo nawet głosowałyby, jako protest, na Polaków. I chociaż takie możliwości zmieniliby tylko rezultaty częściowe wyborów, to przecież byłoby to niesłychaną kompromitacją dla hitlerowców. To jest powód, dla którego odwołano wybory. Zaprawdę, nie jest to dowód siły!

A że tak jest w istocie, dowiedli hitlerowcy sami przez to, że nie odważyli się ogłosić wiadomości o odwołaniu wyborów nawet we własnej prasie gdańskiej. Wia domość ta ukazała się tylko w zbiorze ustaw, w mało widocznym kąciuku. Spodziewano się zapewne, że się jej tam nie dostrzeże. Gdańszczanie jednakże zauważyli ją i ocenili jako klęskę hitlerowską równą tamtej z kwietnia 1935 roku.

I słusznie!

Najlepszą ochroną matki i dziecka to ubezpieczenie na życie

w PKO

Przegląd prasy

PO POWROTCIE WITOSA

Wartki bieg naszego życia politycznego wewnątrz kraju, wielkiej wagi wydarzenia w polityce międzynarodowej nie zmniejszyły jednak znaczenia faktu powrotu Wincentego Witosa; a przed tym Wł. Kiernika do kraju. Sprawy te wiele miejsca poświęca prasa, a m. in. o Witosie pisze „Kurier Polski”:

„Dziennikarze, którzy widzieli Witosa w Krakowie, piszą, że jedyną zmianę w jego zewnętrznym wyglądzie stanowi siwizna głowy. Pozatem nosi, jak dawniej, buty z cholewami i koszulę bez krawata. To jest zewnętrzna obserwacja. A wniosek polityczny: „Niewiele już brakuje do tego, ażeby cała polska emigracja polityczna została zlikwidowana.

Społeczeństwo pragnie tej ultradacji, chce być razem. Wszyscy chcą widzieć w przełomowych chwilach historycznych naród polski zjednoczony i pogodzony”.

Dodajmy, że oprócz Wł. Kiernika, który otrzymał 6-miesięczny urlop z wzięcia i Wincentego Witosa, który jeszcze znajduje się w więzieniu, na emigracji z więźniów brzeskich dotąd znajdują się Kazimierz Bagiński w Czechach i tow. Herman Liberman w Paryżu.

NIE MA MONOPOLU NA PATRIOTYZM

Katowicka „Polonia”, pisząc o gotowości, z jaką społeczeństwo polskie przystąpiło do pokrycia pożyczki przeciwlotniczej stwierdza:

„Zwrócić trzeba uwagę na jedną sprawę: postawę opozycji; tych wielkich grup społeczeństwa polskiego, którym tak często zarzuca się w sposób lekkomyślny opozycję dla opozycji, na które rzuca się niczym niemuotywowane, ohydne oszczerstwa o wpływach obcych agentur. Ci wszyscy okazali, że, jak stwierdził wicepremier Kwiatkowski, „umieją z podziwu godną solidarnością realizować jeden wspólny postulat i jedną wspólną myśl”. Okazało się, że nie istnieje jakiś monopol na patriotyzm, że nie można posługiwać się hasłami najdroższymi na użytek celów wyłącznie jednego obozu i co więcej, także posługiwanie się nimi jest w wysokim stopniu szkodliwe”.

Omawiając dalej rolę opozycji w Polsce, „Polonia” wykazuje, że w najistotniejszych dla Państwa sprawach ona, a nie stronnictwa rządowe miały rację:

„Pamiętamy, jak powstawała nowa ordynacja wyborcza, jak to opozycja występowała przeciw niej, jak zarzucała jej za to niezrozumienie przemian politycznych, lekceważenie dobra Polski, ba, mówiono o Targowicy, małoduszności i egoizmie. Dziś Ozn wyborczy dokonywał pod hasłem zmiany tejże ordynacji, choć co prawda nie wiadomo, czy, jak i kiedy ją zmienili i nikt się nie znalazł kłoby jej chciał bronić, nie wyłączać jej tragicznie zmarłego twórcy. Pamiętamy nieszczerze reformy jedźrelewiczowskie, dokonywane z takim niesłychanym tupetem wbrew olbrzymiej większości najtęższych fachowców, wbrew całej, t. zw. „opozycyjnej” opinii publicznej. Dziś każdy widzi, niestety, fatalne skutki tych reform i znów nie ma człowieka, któryby ich bronił; częściowo się je naprawia, a jeżeli się je w zasadzie zachowuje, to chyba z niechęcią do radykalnych decyzji. Pamiętamy jak w roku ubiegłym opozycja mówiła, że popieranie dążeń niemieckich w Czechosłowacji doprowadzi do niebezpiecznego dla Polski wzrostu sił Trzeciej Rzeszy i jak za to spotkał ją stek obelg i nędznych inwektyw. Dziś całe społeczeństwo ma co do tych spraw sąd wyrobiony. Pamiętamy jak prasa niezależna wskazywała, że dobro Polski tkwi w porozumieniu z krajami, z którymi nas łączy wspólność interesów, najtrwalsza w gruncie rzeczy podstawa wszelkich przyjaźni między państwami. Dziś min. Beck jedzie do Londynu, a nie do Berchtesgaden... I t. d.”.

WIZYTA P. BECKA W LONDYNIE

Na marginesie właśnie tej wizyty min. Becka w Londynie „Głos Narodu” domaga się wysnucia we wewnętrznych konsekwencji:

„Przywrócenie harmonijnej współpracy pomiędzy Polską a mocarstwami zachodnimi spowodowało już znaczne odprężenie w Europie, wzmocniło bardzo szanse pokoju i spotęgowało nasz prestiż wśród współzagrożonych narodów, szczególnie sąsiedów. Teraz kolej na nas, by i nasze pogotowie zbrojne i nasza sytuacja wewnętrzna były odpowiednio „dźwignięte wwyż”, by współpraca wszystkich stronnictw w Komitecie obrony lotniczej była dobrym omen”.

OPOZYCJA NA ZAMKU

I „Dziennik Bydgoski” porusza to samo zagadnienie, nawiązując

do ostatnio odbytych audencji przedstawicieli stronnictw opozycyjnych na Zamku. Pismo stwierdza, że wizyty te:

„Zadały śmiertelny cios totalizmowi polskiemu. To bowiem, że w takiej dziejowej chwili P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawieli niedawno od czci i wiary odsadzonych stronnictw opozycyjnych i odbywał z nimi długie rozmowy, zaś rząd za pośrednictwem gen. Berbeckiego zaprosił tę odsadzoną niedawno od czci i wiary opozycję do Komitetu Pożyteczki Lotniczej jest wyrazem wotum nieufności dla tych wszystkich, którzy twierdzili: „Tylko my i jedynie my, a wszystko co poza nami — nieważne”. Gorącym życzeniem całej uczciwej Polski jest, aby audjencje na Zamku i zaproszenie przedstawicieli opozycji do współpracy w Komitecie Pożyteczki Lotniczej miały swój ciąg dalszy”.

WOJNA, CZY POKÓJ

Po ostatnich wystąpieniach zachodnio-europejskich mężów stanu w prasie daje się zauważyć pewne odprężenie. Pisze się, że obecnie pokój na czas jakiś przynajmniej będzie utrzymany. Na jedną z przyczyn dalszego wojna w najbliższym czasie prawdopodobnie nie wybuchnie wskazuje „Kurier Polski”:

„Niemy nie są przygotowane do wojny gospodarczej, szczególnie do wojny długotrwałej. Również ich pogotowie militarne pozostawia wiele do życzenia, gdy zważywszy, że dopiero od 6 lat zbroją się one pełną parą. Brak im jest rezerw za równo materiałowych, jak i ludzkich (przezwyczajnych).

Coraz powszechniejsze jest też przekonanie, że Niemcy nie są do wojny przygotowani moralnie. Chodzi nie tylko o to, że pamiętają one wojnę światową, ale przede wszystkim o to, że agresja z żadnej strony im nie grozi, a dla prowadzenia wojny imperialistycznej ideologia narodowego socjalizmu nie daje należytego substratu moralnego. Jest to przecież ideologia nie obliczona „na eksport”.

Natomiast narody, któreby mogły być przez Niemcy zaatakowane, broniłyby swej niepodległości i swych najwyższych ideałów”.

Cytowane pismo wnioskuję, że rozmowy rachunek każe spodziewać się pokoju. Te jednak optymistyczne wywody zaopatruje „Kurier Polski” bardziej pesymistyczną uwagą, że „niestety, rozum nie zawsze zwycięża”.

S-ek.

Po zgonie Walerego Sławka

Pogrzeb Walerego Sławka odbył się wczoraj. Trumna ze zwłokami jednego z najwybitniejszych przedstawicieli epoki „NEO-ROMANTYZMU” POLSKIEGO (tak to nazywaliśmy w przededniu wielkiej wojny) spoczęła na powązkowskim cmentarzu wojskowym. Odeszła zarazem tajemnica powodów tragicznego zgonu człowieka, który był niewątpliwie człowiekiem bardzo mocnym i bardzo twardym.

Sławek spalił swoje papiery i listy. Pozostawił PAMIĘTNIK, z którego treści zapoznaliśmy się — w myśl woli Zmarłego — dopiero za lat kilka. Trzeba więc w tej chwili odsunąć na bok wszelkie plotki i wszelkie domysły.

Tragiczna śmierć Sławka pozostawiła ślad głęboki w psychice mnóstwa ludzi, którzy spotykali się z nim w różnych okresach jego życia, bądź jako przyjaciele, bądź też jako przeciwnicy. Niechże ta śmierć tragiczna nie będzie ŚMIERCIA DAREMNĄ. Niech będzie PRZEMYŚLANĄ i przez przyjaceli i przez przeciwników.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Zaburzenia ŻOŁĄDKOWE

... przyczyną powstawania różnorodnych chorób, odbierają apetyt, tworzą złe przemianę materii. Należy dbać o normalne funkcjonowanie żołądka i kiszek przez regularne wypróżnienia.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

... sfosują się przy obstrukcji, normują trawienie, czyszczą żołądek i bezbolesnie, przeciwdziałają tworzeniu się tłuszczu, wydalają substancje gnilne, nie wywołują przyzwyczajenia. Stosowane są również skutecznie w cierpieniach wzdęcia, w bólu w nadbrzuszu, w bólu w okolicy brzucha, w reumatyzmie, w chorobach, w hemoroidach i ciałoch.

ZIOŁA Z GÓR HARCU DRA LAUERA

UBIORY męskie, damskie, gotowe zamówienia „C E W U” Chłodna 28-2 RATA DŁUGOTERMINOWE

Nasz numer świąteczny ukaże się w sobotę rano

W sobotę rano ukaże się nasz numer świąteczny

ZNACZNIE POWIĘKSZONY i zawierający wszystkie ostatnie wiadomości.

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje nasza Administracja Centralna, — Warszawa, Warecka 7, tel.

Pokwitowania

Janina i Kazimierz dr. Szokalscy — zamiast kwiatów na trumnie Wielkiego Polaka, Walerego Sławka, składają zł. 20 na Rob. Tow. Przyj. Dzieci

5-13-80, — aż do piątku, do g. 14, ogłoszenia można zgłaszać w naszym Biurze Ogłoszeń do godz. 17-ej w piątek.

KASY P K O W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

W związku ze świętami Wielkiejnocy Kasy P. K. O. czynne będą dla publiczności w Wielki Piątek, t. j. dnia 7 b. m. do godz. 12-ej.

W Wielką Sobotę, dnia 8 b. m. Kasy P. K. O. nie będą czynne.

Niemcy dzisiejsze

Każdy, kto studiował na jednym z uniwersytetów niemieckich w latach przedwojennych, wywołał z Niemiec wspomnienia jak najbliższe. Niemcy byli uczynni i życzliwi, stosunki ze studentami niemieckimi i profesorami układały się jak najlepiej, nawet po opuszczeniu uniwersytetu trwała nieraz korespondencja między słuchaczami a profesorami i na każde zapytanie np. o literaturę jakiego przedmiotu czy w ogóle o jaki szczegół dotyczący nauki, profesorowie odpowiadali bardzo uprzejmie. Nie brakło przykładów, że gdy student Polak rozchorował się to odwiedził go bezinteresownie nawet profesorowie, jeśli lekarz uniwersytecki uważał to za konieczne.

Tak było na uniwersytetach południowo-zachodnich. W Heidelbergu wykładał np. znakomity laryngolog polski Jurasz, do którego zjeżdżali chorzy z całych Niemiec, a nawet z poza Niemiec. O jakichś tarcach czy zawiściach na gruncie narodowościowym nie było mowy. Gdy znajoma rodzina niemiecka wyjeżdżała gdzieś dalej na wakacje, np. do Włoch czy Szwecji i zaprzyjaźnionemu studentowi Polakowi posyłała obowiązkową pocztówkę z pozdrowieniem, to prawie nigdy nie brakło na niej hasła: „Fort mit dem Rassen — und Klassenkampf!“ (Przeciz z walką ras i klas!). Mieszczanin niemiecki w ten sposób wyrażał swoje poczucie braterstwa ze wszystkimi narodami i klasami. Co więcej, dla cudzoziemców miano w Niemczech pewien nawet sentyment. Pochlebiali Niemcom, że zjeżdżają się do nich obcy z różnych stron świata i cieszyli się z tego.

Wojna światowa zmieniła Niemców podobno do niepoznania pod tym względem. Ponieważ cały świat sprzymierzył się przeciwko Niemcom, w każdym cudzoziemcu widziano odtąd wroga i traktowano go jako wroga. A Niemcy są metodyczni we wszystkim, więc i w nienawiści. W r. 1916 ukazała się w Berlinie książka Leopolda Zieglera „Der deutsche Mensch“ (Człowiek niemiecki), a w niej jest mowa o tym, że każdy wybitny Niemiec jest przede wszystkim wrażliwym wielkimi nienawiści przeciwko wszystkiemu, co staje w poprzek do pojętego przezeń obrazu świata. Zdaniem Zieglera nawet spokojny zrównoważony Goethe nienawidził gorąco i płomiennie. „Któż ośmieli się utrzymywać, że Goethe nie nienawidził aż do obrzydliwości, aż do manii, która nie opuści żadnej okazji, aby przeciwnikowi dokuczyć, wystawić go na pośmiewisko, na wstyd i pogardę. Kto słyszał Goethego mówiącego o Newtonie, Schopenhauera o Heglu, Hoelderlina o pewnym typie Niemca, kto dalej wie, że Henryk Kleist modlił się o zamordowanie Napoleona i napisał katechizm nienawiści, albo że Bismarck nie zaniechał aż do ostatnich lat życia nienawiści niektórych ludzi aż do unicestwienia ich w rojeniach nocy bezsennej, ten nie popełni chyba błędów, uważając, że znajomiej wybrańcy z pośród Niemców znali się na nienawidzeniu“. Kto zna gorącą nienawiść Nietzschego dla niemieckiego, ten zrozumie o czym tu mówi Ziegler.

Ta nienawiść doprowadziła do jedynej w swoim rodzaju wojny do mowy w Niemczech, jaka wrzała tam w ciągu pierwszych lat po wojnie światowej, kiedy to bracia w sposób okrutny wymordowywali się wzajemnie, podstępnie, zdradliwie. Straszne są obrazy sądów femicznych w niemieckiej literaturze powojennej. Chodziło nie o zamordowanie przeciwnika, o szybkie zabicie go, ale o znęcanie się nad nim, o wykosztowywanie cierpień ludzkich. Toller, Lampel, von Salomon to pierwsze z brzegu przykłady tego dziwnego okrucieństwa w narodzie, który stworzył ongi obrazy najwspanialszego humanitaryzmu. Nie każdy Niemiec znał całe dzieło Goethego, ale mało było takich, którzy nie byłiby umieli zacytować jego słowa wzywającego do szlachetności i dobroci. „Szlachetny bądź, człowiecze, ku pomaganiu skory i dobrego! Oczywiście, to nie znikło i nie przepadło, ale zostało stłumione. To istnieje w stanie utajonym.

Dzisiaj przemawia nie Bawaria, nie Wirtembergia czy Badenia, ale Prusy, dziedzictwo duchowe krzyżaków, tych dziwnych i jedyńskich na świecie zakonników, którzy naukę miłosierdnego Chrystusa krzewili ogniem i mieczem. Południowi Niemcy zawsze przeciwstawiali się prusactwu, uważając, że ono składa się z 50% Słowian, z 34% Litwinów i tylko z 16% Niemców. Rauschning zwraca uwagę, że w twarzach dzisiejszych władców Niemiec brak piękna moralnego i dostojnego spokoju i równowagi duchowej. „Znowu widzi się rysy, które uderzały już w upadającym hellenizmie, zbrzydnięcie postaci i twarzy. Nigdzie nie widać szlachectwa, ani krwi, ani ducha, czy duszy, nie widać w twarzach znamion walki wewnętrznej i prawdziwego spokoju, tylko wytrzeszczone i znowu ślepnące oczy, brutalne miny, niezdarne gesty, gąbczaste lub powykrzywiane rysy, grymasy, ale nie wyraz. Jest to typ pomocniczego kelnera z ogródków przedmiejskich kawiarni i on utrzymuje się przy magicznym wodostwie. W nim wypowiada się nie tylko „wściekłość partii“, ale także mieszczucha i jego chciwość władzy“. Rauschning dodaje, że to się stało w przewrocie, który po obałab wszystko wysokie i dostojne i na wierzchu życia wydzwignął spodzignę. Hamulce przysły, nieokielznana nienawiść dorwała się do władzy i ujarzmiła przede wszystkim naród niemiecki. W narodzie tym było kilkanaście milionów socjalnych demokratów. Czy znikli ze świata i przepadli na wieczne wieki? Nie zniknęli. Istnieją. Ale milczą, bo usta mają zamknięte. Czy w sercach tych milczących ludzi powstała miłość dla wrogów

wolności? Nie w taki sposób rodzi się miłość w sercach ludzkich. W narodzie niemieckim, który tak namiętnie kochał wolność, żyje pragnienie tej wolności. Reżim dzisiejszy ma w Niemczech niewątpliwych fanatycznych zwolenników, ale ma jeszcze fanatyczniejszych wrogów. Zwolennikom wolności głośno krzyżać, tym drugim zaś nakazano kłamać. Nietylko milczeć, ale kłamać. I to jest najstraszniejsza postać sterylizacji, która się zemści na krótkowzrocznych mechanizatorach wspaniałego ongi życia niemieckiego.

P. HULKA - LASKOWSKI

Głosy z za granicy

CZY NIEMCY MOGĄ ZWYCIĘZYĆ?

Jest to kwestia, namiętnie omawiana w krajach demokratycznych i w publicystyce emigracyjnej (niemieckiej). Bardzo ciekawe i obfite materiały dla rozstrzygnięcia tego problemu daje (niemiecka) obszerna praca Sternberga: „Wojenna siła Niemiec“; o tej pracy pisaliśmy już w naszym piśmie. Obecnie tow. Abramowicz omawia ten problem w ostatnim numerze pisma „Socj. Wiestnik“ w artykule p. t.: „Czy Niemcy mogą zwyciężyć w przyszłej wojnie?“. Opiera się głównie na danych Sternberga. Podkreśla przede wszystkim

kim argumenty gospodarcze — i przychodzi do wniosku, że sytuacja Niemiec jest TRUDNA. Ewentualna wojna światowa będzie zapewne wojną długą — i dlatego gospodarcze braki Niemiec silnie dadzą się we znaki. Maszyna w wojnie (karabin maszynowy, artyleria i t. d.) będzie odgrywała rolę olbrzymią; stąd zużycie amunicji będzie kolosalne, a zapasy amunicji (i szybko zużywającej się broni) zależą od przemysłu. „Wojna coraz bardziej staje się funkcją przemysłu“ — pisze tow. A. „Potencjał przemysłowy“ odgrywa coraz to większą rolę.

Wychodząc z tych założeń, autor oblicza (za Sternbergiem) wydajność przemysłu obu domniemych wielkich koalicji wojennych, i przychodzi do wniosku, że potencjał przemysłowy koalicji antyniemieckiej jest bezwarunkowo wyższy. Mimo, iż Japonia i Włochy stanęły po stronie Niemiec, różnica potencjału (na niekorzyść Niemiec) jest obecnie znacznie WIEKSZA, niż to było podczas wojny światowej.

Do tego dochodzi zagadnienie aprowizacji. Pod względem aprowizacyjnym położenie Anglii jest oczywiście dość trudne, ale jeśli się uda zabezpieczyć swobodę dostaw (morzem), sytuacja Anglii będzie pomyślna. Poza kwestię angielską potencjał aprowizacyjny Niemiec jest znacznie niższy, niż w państwach antyfaszystowskich. Już dziś w Niemczech są częściami wprowadzane „kartki“; co będzie podczas wojny?

Tyle tow. Abramowicz. Naturalnie, nie tylko przemysł i aprowizacja rozstrzygają; ale są to czynniki ważne. Niemcy to rozumieją: jest to jedna z przyczyn aneksji Czech (zakłady przemysłowe), umowy z Rumunią (nafta, zboże) i t. d.

20-LECIE KOMINTERNU.

W paryskim „Kampfe“ tow. Sering kończy (w numerze 6-stym) swe interesujące rozważania na temat 20-lecia Kominternu. Dzieje Kominternu, powiada, — to dzieje klęsk. Jedną z głównych przyczyn tych klęsk jest zbytnia ZALEŻNOŚĆ OD ZSSR, od bolszewików rosyjskich. W kierownictwie Kominternu rosyjscy bolszewicy odgrywali (i odgrywają) rolę całkowicie dominującą. W rezultacie los Kominternu został zupełnie uzależniony od zmiennych losów, prądów i ludzi w ZSSR. Sprzeczności wewnętrzne w rozwoju rosyjskiego społeczeństwa stały się sprzecznościami w Kominternie. Do tego rosyjskiego wpływu dochodzi dogmatyka fałszywych założeń, z których wyszły założyciele Kominternu.

W rezultacie widzieliśmy starcia w Kominternie, zmienne hasła, stałe spory i czystki. Wystarczy wziąć jedno jakieś hasło, np.: „jedynolitego frontu“ (z socjalistami). Przecież powstała cała scholastyka na ten temat: „jedynolity front“ z dołu, „jedynolity front“ z góry, potem z góry i z dołu, dla zdobycia mas, dla rozłupania socjalistycznych partii, dla szerszej współpracy przeciwko faszystom i t. d. itd. bez końca.

Nie tylko w okresie stabilizacji, bo nawet w okresie kryzysów rewolucyjnych (prawdziwych czy domniemych) Kominternem zawiodł. Przypomnijmy np. „neutralność“ bułgarskich komunistów podczas krachu chłopskich rządów Stambulskiego; nieskończone wewnętrzne dyskusje na temat niewyzyskanych niemieckich możliwości rewolucyjnych w r. 1923; tragedię komunistycznej polityki w Chinach w r. 1927 i t. d.

Fałszywa taktyka Kominternu prowadziła po każdej klęsce do wewnętrznych sporów, a potem do wyrzucania opozycyjnych elementów, do „upustu krwi“.

Czy winę ponosi „biurokracizm“ Kominternu, jak chcą niektórzy? Bynajmniej, powiada tow. Sering, — sprawa przedstawia się wręcz odwrotnie: nie porażki były wynikiem biurokratyzmu, lecz biurokracyzm jest rezultatem porażek.

Autor przychodzi do wniosku, że tworzyć Międzynarodówki z jednego centrum (rosyjskiego) nie podobna. Miała rację R. Luxemburg — powiada tow. Sering — gdy ostrzegła przed tym rosyjskim centralizmem. Rewolucyjny ruch robotniczy może powstać tylko w związku z potrzebami, z warunkami danego kraju.

Analiza tow. Seringa jest ciekawa. Jest zbliżona do tej analizy klęsk Kominternu, którą dowaliśmy na szpaltach naszego pisma. W niektórych atoli punktach różnimy się z tow. Seringiem.

K. CZ.

Subskrybowanie Pożyczki Lotniczej

ZZK — (25.000 zł.) i Kom. Centralna Zw. Zaw. (2.000 zł.) subskrybowali pożyczkę przeciwlotniczą za pośrednictwem Banku Spółem w Warszawie.

TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI

TIBETIN SIX-SIX
STO KWIATÓW
LE RAYON
TIEN-SZAN

wody kwiatowe
CHERYS

Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową

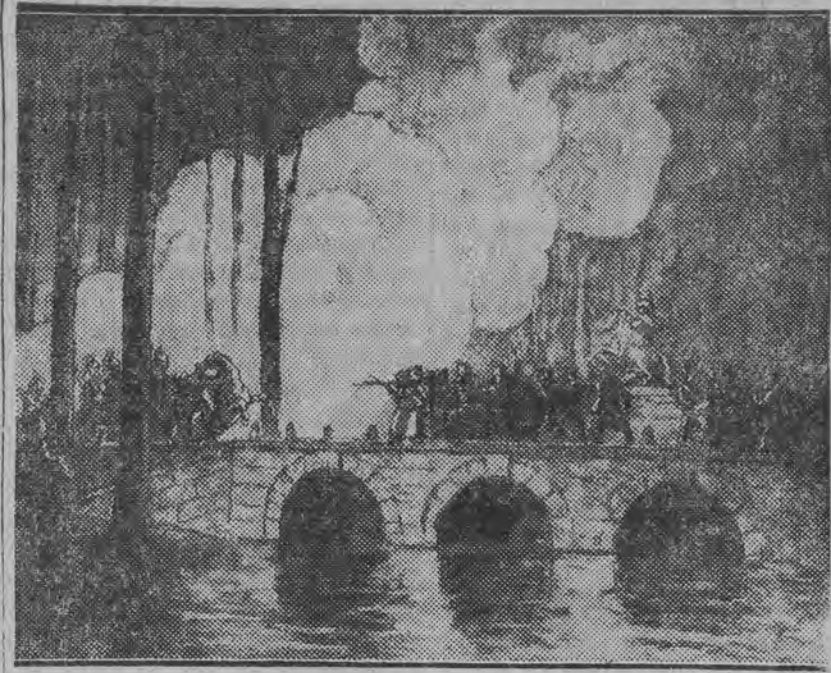
Najmilszy podarek świąteczny



IMBRYK ELEKTRYCZNY
nabyty na raty w SALONIE ELEKTROWNI MIEJSKIEJ
MARSZAŁKOWSKA 150 (wejście od Kredytowej).

Kompozycja figuralna

W Warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki



I. PEKALSKI
Rok 1830 — Podchorążowie na moście Sobieskiego.

Stołeczny Instytut Propagandy Sztuki jest, jak wiadomo, najpoważniejszą placówką artystyczną w Polsce. Stworzony przez artystów bez szkodliwego współudziału udających zainteresowanie sztuką „miłośników“ — ma tę bezsporną przewagę nad warszawską Zachętą, że skupia w swych murach najbardziej żywotne i twórcze elementy, że nie kokieta publicznosci latwo strawną, pseudoartystyczną tandetą — zmuszając dzisiejszego widza do dotrzymywania kroku niezmiernie bogatym i różnorodnym przemianom współczesnej epoki.

Ta wyjątkowa pozycja warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki nakłada jednak na tą placówkę także i wyjątkowe obowiązki. Jednym z tych obowiązków jest czuwanie nad racjonalnym przygotowaniem pokazów artystycznych, które skłone naprędcie i bylejak — nie mogą dać istotnego obrazu naszej współczesnej twórczości plastycznej, co w rezultacie mija się z celem tego rodzaju przedsięwzięć. Wszak nie każdy z artystów posiada warunki zapewnia-

jące mu ciągłość pracy i swobodne poruszanie się w terenie wspólnej plastyki, gdzie mus pobożnego zarobkowania zniewała większość malarzy do pewnych ograniczeń w sferze plastycznych poszukiwań i w samodzielnej pracy nad sobą. Z tych przyczyn, sądzę, że termin każdej wystawy powinien być podany wystawiającym conajmniej na 4 miesiące naprzód, co dotyczy również i dorocznych Salonów I. P. S.

Bieżąca wystawa w I.P.S. p. n. „Kompozycja figuralna“ jest właśnie taki przedsięwzięciem skłonnym dorywczo i bez żadnej idei przewodniej. Nie daje ona pełnego wyobrażenia o stanie naszego malarstwa w zakresie kompozycji figuralnej — gdzie biała część wystawionych malowideł nosi ślady powierzchownego zaledwie opracowania, z wyjątkiem obrazów znanych nam z wystaw poprzednich, jak np. „Rok 1863“ prof. Kowarskiego, to wspaniała w stylu i formie interpretacja malarska, zrodzona ze szczerego sentymentu do tej bohaterskiej epoki. Wyobraźnia malarska Kowarskiego,

kształtująca się na świetnej sztuce Courbeta i Daumiera — z prawdziwą męską stanowczością przeciwstawia się owym zakolorkowanym mgiełkom i bitym piankom naszych postimpresjonistów, którzy żyją w ustawicznej obawie, czy ich ktoś przypadkowo nie weźmie na serio. Podobny gest malarski, który widzimy w „Roku 1863“, znajdujemy w pracach prof. Pękalskiego i J. Czapskiego. Na kompozycję Pękalskiego „Rok 1830. Podchorążowie na moście Sobieskiego“ — składają się długie miesiące malarskich przemysleń. Nie jest to bynajmniej banalny obraz „batalistyczny“ w rodzaju W. Kossaka, lub Byliny — lecz malowidło o zdyscyplinowanej formie i kompozycji, oraz o nader konsekwentnie przeprowadzonym wyrazie kolorystycznym, chociaż dodanie temu obrazowi mocniejszych akcentów barwnych, przerywających zbytnią monotonię szarości i brązów, bardzo by mu się przydało. Czapski w swych dwóch obrazach pokazał się malarzem myślącym i stawiającym sobie nieprzejętne zagadnienia kolorystyczne. Z postimpresjonistów zwracają przede wszystkim

uwagę malowidła zmarłych w ostatnim czasie artystów: Zygm. Waliszewskiego i K. Lariacha. Dobrym jest Wodyński w swej „Kompozycji religijnej“, a dalej M. Feuerring, H. Gotlib, S. Grabowski, Tyszkiewicz i M. Żuławski. Cenne inspiracje Tad. Makowskiego, znajdując swe buskie echo w malowidle młodego artysty T. Palczewskiego („Katarzyna“). Z formistów Czyżewski i Chwistek, ten ostatni jak zawsze konsekwentny w formie, zaś w swym „Akcje“ nader dekoracyjny i żywy w kolorze. S. Centnerszwerowa, Charzyński, Hulewicz, Jaeshcke, Ormeowski, Seydenmanowa dali prace mniej lub więcej poprawne.

Ogólny bilans tej wystawy budzi jednakże poważne zastrzeżenia. Demaskuje on bowiem nieponorodność i beślisz niektórych naszych malarzy, którzy kontynuując tradycję impresjonistyczną, do chodzą obecnie do ślepej uliczki bez wyjścia; więcej ufając swej malarskiej doktrynie, aniżeli swemu instynktowi plastycznemu — zatrucili oni możliwość zdobywania swej własnej formy malarskiej.

K. WINKLER



M. ŻULAWSKI

Szczęście rodzinne.

OKAZYJNA WYPRZEDAŻ!
Foto-Aparaty najnowszych modeli po cenach rewelacyjnie niskich
FOTORIS MARSZAŁKOWSKA 125.
Tel. 279-10 i 509-13.
Fachowa obsługa i porady.

Interwencja sezonowców w Min. Opieki Społecznej i Funduszu Pracy

W dniu wczorajszym delegacja związków zawodowych robotników sezonowych w Łodzi, wraz z wiceprezydentem m. Łodzi Szweczykiem interweniowała w Min. Op. Społ. i przyjęta została przez dyr. dep. Garbusińskiego, któremu złożyła memoriał.

W memoriale tym sezonowcy wskazują, że Łódź, miasto nędzy i wielkiego bezrobocia, w roku ub. otrzymała na roboty 7.751.000 zł, a w bieżącym roku, który jest cięższym, Rząd mimo przeznaczenia dużych sum na inwestycje pominiął Łódź, przyznając w gotówce tylko 2.900.000 zł. i w naturze 550.000 zł., łącznie 3.450.000 zł.

Tymczasem opracowany przez Zarząd Miejski plan robót na rok 1939 zamyka się globalną sumą 9.675.000 zł., ponieważ zaś Min. Op. Społ. przyznało 3.450.000 zł., a Zarząd Miejski z własnych sum 2.470.000 zł., razem 5.920.000 zł., przeto brak jeszcze 3.755.000 zł. dla realizacji planu.

Chcąc zatrudnić wszystkich sezonowców i przez pełny tydzień, związki zawodowe proszą P. Ministra o przyznanie tej brakującej sumy 3.755.500 zł.

W rezultacie związku proszą P. Min. Op. Społ.: 1) o przyznanie niezbędnych kredytów, co umożliwi zatrudnienie pozostałych bezrobotnych robotników sezonowych;

2) o rozłożenie 6-dniowego tygodnia pracy, 3) o podwyżkę płac o 25 proc..

Dyr. Garbusiński po zapoznaniu się z postulatami sezonowców przyrzekł potraktować je jak najprzychylniej i uwzględnić w miarę możliwości finansowych.

Następnie delegacja interweniowała w tej sprawie w Funduszu Pracy, gdzie przedstawiła postulaty sezonowców. I tam zapewniła delegacji, że postulaty sezonowców zostaną uwzględnione szczególnie, jeśli chodzi o zwiększenie kredytów, by zatrudnić wszystkich sezonowców, którzy pracowali w ub. roku.

Przewodcy endecy Belka i Bednarek w obronie wydalonej za wybryki hitlerowskie

Był czas, gdy endecy jawnie przyznawali się do głębokiej sympatii do Hitlera. Oświadczała publicznie, że Hitlera „nie wypierają się”. Obecnie na skutek parcia zachłannego „Trzeciej” Rzeszy w kierunku Polski, endecy zmienili „oficjalnie” swój stosunek do hitlerizmu, jednak w głębi serca nadal żywią głęboką sympatię do brunatnego barbarzyństwa.

Notujemy obecnie wypadek charakterystyczny gorące uczucie starej ladcownicy Endecji do pięknego Adolfa.

Podaliśmy przed kilku dniami wiadomość o wydaleniu z pracy w firmie Winter przy ul. Rzgowskiej 26, robotnicy - Niemki, która niejednokrotnie wyrażała się

obraźliwie pod adresem Polski i nieraz dała wyraz swemu przywiązaniu do ideologii hitlerowskiej. Wydalona została wskutek akcji robotników, wzbudzonych prowokacyjnymi wystąpieniami Niemki.

Dokąd skierowała swe kroki, Niemka, która nie kryła się ze swą wrogością do Polski? Otóż udała się do endeckiej „Pracy Polskiej”, aby ta wzięła ją pod swoje opiekuńcze skrzydła i nie pozwoliła jej zrobić krzywdę. Nie zawiodła się. Endecy, mocno przejęli się „krzywdą”, jaka spotkała Niemkę i wszczęli interwencję. Przewodcy garstki obalamujących robotników endeckich, pp. Bednarek i Belka, udali się do Inspekcji Pracy, domagając się przyjęcia z powrotem wydalonej robotnicy. Inspektor Pracy zwołał w tej sprawie konferencję, na którą przybyli delegaci klasowcy i grupa robotników. Wyjaśnili oni faktyczny stan rzeczy i oświadczyli, że nie będą pracowali pod jednym dachem z wrogiem Polski.

W trakcie konferencji przybyli: radny endeckiej Belka i kierownik „Pracy Polskiej” Bednarek. Wówczas robotnicy oświadczyli, że z tymi panami nie wspólnego nie mają i że „Praca Polska” nie ma najmniejszego wpływu na terenie fabryki, w której wszyscy zatrudnieni robotnicy są uświadomieni i należą do kl. Związku, po czym opuścili konferencję.

Wobec takiego obrotu Inspektor Pracy oświadczył pp. Belce i Bednarkowi, że istotnie nie widzi żadnego powodu do interwencji. Obaj ci panowie, jak niepyszni, opuścili konferencję.

Jest to jeszcze jeden dowód, że wszelkie deklaracje antyniemieckie endeków są nieszczerze.

Kontrola działalności organizacji

Jeszcze w ub. roku czynniki administracyjne podjęły na terenie naszego miasta szczegółową kontrolę działalności różnych organizacji, zarejestrowanych na terenie Łodzi lub okręgu.

O wyniku tej kontroli zlikwidowano kilka organizacji, które w rzeczywistości istniały jedynie w rejestrze, nie przejawiając żadnej działalności, a nawet przestały istnieć faktycznie.

12 razy karanego złodzieja zgubiła fatalna 13

Przed Sądem Grodzkim odpowiadał 39-letni Józef Stawiak, 12 razy karany złodziej.

W dniu 14 lutego r. b. został Stawiak zwolniony z więzienia na urlop zdrowotny na krótki okres czasu bowiem przesiadując więszą część swojego życia w więzieniu zachorował na płuca.

Korzystając z urlopu w tydzień po znalezieniu się na wolności udał

Budowa pomostu przy ul. Srebrzyńskiej

W najbliższych już dniach Zarząd Miejski przystąpi do montowania konstrukcyjnych części pomostu nad torami kolejowymi przy ul. Srebrzyńskiej. Części pomostu zostały wykonane w zakładach hutniczych w Trzyńcu na Śląsku. Fundamenty pod budowę pomostu zostały już wykonane. W

Wojewoda łódzki wydał obwieszczenie do ludności miasta i okręgu w sprawie użycia broni przez policję państwową i organa ochrony granic.

Obwieszczenie to podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 7 kwietnia 1939 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 23 lutego 1939 r. o użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic, która stanowi:

Funkcjonariusze policji państwowej oraz organów ochrony granic są uprawnieni do użycia broni w następujących przypadkach:

- 1) dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na życie, zdrowie lub wolność ich samych bądź innych osób,
- 2) dla odparcia bezprawnego zamachu na mienie publiczne lub prywatne,
- 3) przeciwko osobie, używającej wobec nich przemocy fizycznej celem udaremnienia czynności służbowych,
- 4) przeciwko osobie, mającej przy sobie broń lub inne przedmioty niebezpieczne dla życia lub zdrowia ludzkiego, jeżeli pomimo wezwania nie porzuci przedmiotu, bądź porzucając go usiłuje nim ponownie ovladnąć,
- 5) w czasie ścigania niebezpiecznego przestępcy lub osoby podejrzanej o ciężkie przestępstwo, jeżeli mimo wezwania nie zatrzyma się, bądź rąk do góry nie podniesie,
- 6) dla udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub zatrzymanej, którą uprzedzono, że w razie próby ucieczki zostanie użyta broń,
- 7) dla udaremnienia nielegalnego przekroczenia granic Państwa,
- 8) przeciwko przebywającemu w kryjówek niebezpiecznemu przestępcy, jeżeli mimo wezwania kryjówki tej nie opuści,
- 9) przeciwko osobie, która nie usłucha prawnego wezwania, wydanego przez funkcjonariusza służby asystencyjnej, wartowniczej lub konwojowej.

Art. 2. Oddziały zwarte mogą użyć broni tylko na rozkaz bezpośredniego dowódcy.

Art. 3. Użycie broni może nastąpić w przypadkach oczywistej konieczności, jeżeli zamierzonego celu nie da się osiągnąć innymi środkami.

Przed użyciem broni zawsze na-

Rozporządzenie P. Wojewody Łódzkiego w sprawie użycia broni przez policję

Inspekcja budowlana Zarządu miejskiego informuje, że w sezonie obecnym przeprowadzi rozbiórkę tych wszystkich ruder i starych domków, które stanem swym zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Akcja rozbiórki została po-

leży ostrzec, że będzie użyta broń, przy czym funkcjonariusze nie wstępujący w mundurach, winni ujawnić swój charakter. Jeżeli słowne ostrzeżenie nie byłoby celowe, należy ostrzec w inny sposób.

Przepis powyższy nie dotyczy

50 ruder zniknie z ulic Łodzi

Inspekcja budowlana Zarządu miejskiego informuje, że w sezonie obecnym przeprowadzi rozbiórkę tych wszystkich ruder i starych domków, które stanem swym zagrażają bezpieczeństwu publicznemu. Akcja rozbiórki została po-

leży ostrzec, że będzie użyta broń, przy czym funkcjonariusze nie wstępujący w mundurach, winni ujawnić swój charakter. Jeżeli słowne ostrzeżenie nie byłoby celowe, należy ostrzec w inny sposób.

Przepis powyższy nie dotyczy

Konkurs

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Opieki Społecznej — ogłasza konkurs na stanowisko wychowawczyni dzieci w rodzin zastępczych. Od kandydata na powyższe stanowisko wymagane są następujące kwalifikacje:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 3) matura seminaryjna, gimnazjalna lub świadectwo z ukończenia Szkoły Pracy Społecznej i praktyka 3-letnia w działaniach:
 - a) wychowawstwa w szkole powszechnej, przedszkolu względnie w zakładzie wychowawczym,
 - b) prowadzenie świetlic dla dzieci w wieku przedszkolnym, szkolnym, pozaszkolnym,
 - c) prowadzenia świetlicy dla matek,
 - d) znajomości wywiadu domowego w domach rodziców lub opiekunów dzieci.

Uposażenie według dawnej XI grupy uposażenia funkcjonariuszów wraz z dodatkiem komunalnym (obecnie 15%).

Stanowisko do objęcia od 15 kwietnia 1939 roku. Oferty z odpowiednimi załącznikami należy przesyłać do Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi, ul. Zawadzka 11, do dnia 10 kwietnia 1939 r. Łódź, dnia 5 kwietnia 1939 roku. Zarząd Miejski w Łodzi.

dr. Haltrecht
Piotrkowska 161
telef. 245-21.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych przyjmując od 8-9 rano, od 12-3 pp. i od 7-9 wiecz.

W niedziele i święta od 10-1.

Dr. REICHER

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.

Leczenie promieniami Roentgena.

Południowa 28, tel. 201-93.

Przyjm. od 8 - 11 r. 15 - 8 wiecz. prócz niedziel i świąt.

Wiadomości z całej Polski

PRZEWRÓCONE WICHURĄ DRZEWO, ZABIŁO DWIE OSOBY.

W Puławach, w czasie silnej wichury zwała się przydrożna lipa, zabijając dwie osoby, i raniąc trzy. Wyloniona została komisja z przedstawicieli zarządu miejskiego i Instytutu Puławskiego, która dokonała oględzin wszystkich starych drzew w Puławach. W związku z lustracją kilkanaście drzew zagrażających bezpieczeństwu postanowiono ściąć.

KUPIEC ZASTRZELIŁ NAUCZYCIELA.

W osadzie Terebno, gminy Radawa, w pow. jarosławskim, 24-letni Mieczysław Lasota, kupiec, zam. w Jarosławiu, strzelił kilkakrotnie do nauczyciela, 30-letniego Dominika Nowickiego, kładącego trupem na miejscu. Przyczyną morderstwa była jakoby bliższa znajomość, jaką Nowicki zawarł z żoną Lasoty. Po dokonaniu zbrodni Lasota zgłosił się w komisariacie P. P. w Jarosławiu — gdzie został przytrzymany.

KOLPORTUJĄ FAŁSZYWE PIENIĄDZE.

Ostatnio pojawiła się na Śląsku jakaś oszustka, która kolportuje fałszywe monety przy pomocy przygodnie dobranych dzieci,

w których wszelka zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem życia funkcjonariusza lub osób trzecich, bądź mogłaby udaremnić pościgi i ujęcie przestępcy, bądź też groziłaby powszechnym niebezpieczeństwem dla życia, mienia lub zdrowia ludzkiego.

Przepis powyższy nie dotyczy

Radio łódzkie

CZWARTEK, 6 kwietnia.
5.35 Muzyka poranna (płyty).
6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty).
7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Przerwa.
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 14.00 P. Czajkowski V-ta symfonia. 14.50 Łódzkie władze miejskie i odczytanie programu. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.15 Kłopoty i rady: „Przeplisy świąteczne” — dialog. 15.34 Jan Sebastian Bach: Preludia chorale. 16.00 Dziennik południowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.28 „Miserere mei Deus” — audycja słowno-muzyczna. 16.55 Claude Debussy: Fragmenty symfoniczne i muzyki do dramatu. 17.15 „Na żebaczym szlaku” — felion. 17.22 Recital wiolonczelowy. 18.00 „O mój deł Łodzi” — pogadanka. 18.10 Muzyka (płyty). 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „żywy Bóg” (część II) „W Włocławku i na Górze Oliwnej”. Napisał Cita i Zuzanna Malard (Francia). Słuchowisko. 19.13 Koncert popularny. 20.15 Józef Elsner: „Mjka Pana naszego Jezusa Chrystusa czyli tryumf Ewangelii” — oratorium w 2 częściach. W przerwie ok. godz. 21.00 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Komunikat śniegowy. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 22.18 Fragment z powieści „Litość” — Czesława Straszewicza. 22.35 Muzyka (płyty). 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ważnie ograniczona. Rozebraniu podlegać będzie nie 200 ruder lecz 50.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: W. Kasperkiewicza Zgierska 54, A. Rycheiter i B. Loboda 11 Listopada 86, M. Zundelowicz Piotrkowska 25, S. Bojarski i W. Schas Przejazd 19, Cz. Rytel Kopernika 26, M. Lipiec Piotrkowska 193, A. Kowalewski i S-ka Rzgowska 147.

Teatry
TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek i w sobotę z powodu wielkiego tygodnia przedstawienia zawieszono.

TEATR POLSKI

Dziś, w piątek i sobotę przedstawienia zawieszono.

Robotnicy-klasowcy na dozbrojenie

Z inicjatywy delegatów Klasowego Związku odbyło się zebranie robotników murów Wolfsona (Milionowa 27), na którym mówcy zobrazowali obecną sytuację polityczną, domagając się demokratyzacji ustroju w Polsce i podjęcia bezwzględnej walki z hitleryzmem w kraju.

Zgłoszoną przez tow. Rapalę rezolucję robotnicy przyjęli jednomyślnie.

Rezolucja:

Zebrani robotnicy murów Wolfsona w liczbie 1000 osób, na odbytym zebraniu, w dniu 4 kwietnia 1939 r. stwierdzają: że wobec imperialistycznego i zaborczego marszu hitleryzmu przez Europę, który obala zasadę niepodległości narodów i ustanawia żelazne prawo gwałtu i przemocy, zebrani oświadczają, że są gotowi oddać wszystko wraz ze skarbem swego życia dla obrony Niepodległości Rzeczypospolitej, jak również walczyć będą o demokrację w kraju.

Zebrani postanawiają opodatkować się w wysokości 5 proc. od zarobku tygodniowego na FON.

Zebrani domagają się rozwinięcia prohibicji organizacji

działających na szkodę Państwa Polskiego.

W dniu wczorajszym odbyło się zwołane przez delegatów Klasowców nadzwyczajne zebranie robotników i pracowników firmy Herszenberg i Halbersztadt (Al. 1-go Maja).

Na wniosek delegatów zebrani robotnicy w liczbie 376 osób postanowili subskrybować pożyczkę lotniczą po 1 bonie 20 złotych, co w sumie stanowi 7.520 zł.

Pracownicy umysłowi subskrybują pożyczkę sumą 3.800 zł. razem 11.320 zł.

Na wniosek delegata — klasowca robotnicy firmy Lorenc (Pabianicka 49) w liczbie 60 uchwalili przeznaczyć 1-no dniowy zarobek na FON.

Zrzeszenie Pracowników Umysłowych Polskiej Akc. Spółki Telefonicznej w Łodzi na zebraniu ogólnym uchwalilo złożyć jednorazowo gotówką z własnych funduszy 100 zł. na FON., wzywając równocześnie pracowników innych instytucji do poparcia akcji dozbrojenia Armii.

Roboty konserwacyjne inwestycyjne

Sprzyjające warunki atmosferyczne umożliwiły rozszerzenie robót konserwacyjnych na drogach. W chwili obecnej Zarząd Miejski czyni przygotowania do rozpoczęcia robót inwestycyjnych, co nastąpi już w początkach maja rb.

Groźny pożar fabryki przy ul. Pogonowskiego

Onegdaj około północy Straż Pożarna powiadomiona została o większym pożarze, jaki wybuchł w czteropiętrowym budynku fabrycznym Józefa Dawidowicza przy ul. Pogonowskiego 34.

Na miejsce wyruszyły 4, 6, 8, 10 plutony, V oddział fabryczny oraz kolumna wodna, które przystąpiły do energicznej akcji ratunkowej.

Ogień powstał na czwartym piętrze, objął sufit trzeciego piętra, gdzie mieści się tkalnia oraz poddasze i dach.

Po dwugodzinnej wyczerpanej

pracy straż zdołała opanować pożar, nie dopuszczając do większego zniszczenia.

Zniszczony został dach, poddasze, czwarte piętro, gdzie mieściły się magazyny surowca i odpadków, oraz częściowo trzecie piętro, mieszczące tkalnię. Straty na razie nie zostały obliczone. Jednak według pobieżnego rachunku wynoszą około 60 tys. złotych.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz i wszczęli dochodzenie celem ustalenia przyczyny pożaru.

Znane w naszym mieście
CUKIERNIE

„ZJEDNOCZENI CUKIERNICY”

Narutowicza 31, t. 247-57
Piotrkowska 191, t. 264-25

polecają SEKACZE, MAZURKI, Tor-
ty, Baby, makowce, placki oraz
wyroby czekoladowe i CUKRY.

POSIEDZENIE Komitetu Rozbudowy Miasta

W dniu 4 bm. o godz. 19-ej w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta. Przewodził prezydent tow. J. Kwapiński. W trakcie obrad postanowiono powołać specjalną Komisję w składzie tow. wiceprezydenta A. Szewczyka i radnych: Grabowskiego, Boruckiego, tt. Potkańskiego i Milmana.

Komisja ta rozpatrzy sprawy, związane z przewłaszczeniem nieruchomości, rozpatrzy podania o kredyty oraz sprawę ewentualnego solidaryzowania się z memoriałem m. Tarnowa w

sprawie obniżenia oprocentowania tych kredytów. Oprocentowanie to wynosi obecnie 6,5 proc.

Następne posiedzenie Komitetu Rozbudowy Miasta odbędzie się w tygodniu poświęconym.

Wulkanizacja Pospieszna



Reparacje: **Opon i Detek** nakładanie protektorów ŁÓDŹ, Sienkiewicza 25, Piotrkowska 80. Telefon 150-01. Uwaga! Wulkanizujemy na oczekaniu

Miesiąc luty w Domu Matki Najliczniej reprezentowana jest służba domowa

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi informuje, że w Domu Matki na dzień 1 lutego rb. przeby-

wało 13 osób, przyjęto 22 matki, wypisano 17. W ten sposób na dzień 1 marca rb. pozostało w tym zakładzie 18 matek z dziećmi. Spośród przybyłych do zakładu było 21 katoliczek i 1 ewangeliczka, zamężnych 1 kobieta 21 panien, 20 pracownic domowych i 2 innych zawodów.

Ojcami dzieci tych matek było 21 katolików i 1 ewangelik. Według stanu cywilnego było 12 kawalerów, 10 żonatych, według zawodu — 12 robotników, 2 stolarzy, 2 ślusarzy, 1 nauczyciel, 2 pracownic umysłowych, 1 piekarsz, 1 ogrodnik i 1 nieznanego bliżej zawodu.

Spraw o alimenty wytoczono 17 osobom.

Spośród matek, wypisanych z zakładu, 5 kobiet z dziećmi skierowano do rodzin własnych, 1 matkę z dzieckiem do ojca, 2 matkom dano mieszkanie z zapomogą, 2 skierowano do gminy pochodzenia, 2 do Domu Wychowawczego dla Niemowląt, 2 skierowano do pracy z zapomogą i 2 bez zapomogi.

Najtańsze źródło Ceny fabryczne
WÓZKI dziecięce
ŁÓŻKA metalowe
MATERACE

polecia Fabryczny skład
„J. B. WOŁKOWYSKI”
ŁÓDŹ, NARUTOWICZA 11, t. 137-70

Budowa Wyższej Uczelni Lekarskiej odroczone

Dnia 4 bm. prezydent tow. J. Kwapiński przyjął przedstawicieli Stowarzyszenia Budowy Wyższej Uczelni Lekarskiej w Łodzi w towarzystwie p. wicewójewody Jellinka.

Stwierdzono zgodnie, że w roku bieżącym nie ma warunków na przystąpienie do budowy tej uczelni.

UBIORY MĘSKIE, PŁASZCZE impregnowane oraz **UBRANIA DLA MŁODZIEŻY** własnego wyrobu polecia w wielkim wyborze
NOWOZWORTOWY
DOM KONFEKCJI „PE-KA” (wl. P. KESSLER)
Piotrkowska 98 I piętro (Róg „ORO”) tel. 190-29
Ceny przystępne
WARUNKI DOGODNE

Udział Miasta w walnym zebraniu akcjonariuszów Elektrowni

Wczoraj odbyło się zebranie walne akcjonariuszów Elektrowni Łódzkiej. Udział w nim z ramienia miasta brał prezydent tow. J. Kwapiński, reprezentujący akcje m. Łodzi.

Prezydent m. Łodzi złożył oświadczenie, wypowiadając się za przyjęciem sprawozdania i zatwierdzeniem bilansu, sprzeciwiając się jednak uznaniu długu w kwocie zł. 231.586.97 firmy Societe Generale d'Exploitations Electriques de Lodz et Extensions S. A. (Belgotesa), popierając w ten sposób stanowisko członków Komisji Rewizyjnej z ramienia miasta.

Nadmienić należy, że jest to rozstrzeżenie firmy, powstałe na skutek rzekomo poniesionych strat, wynikających z różnicy kursów.

Zgromadzenie akcjonariuszów Elektrowni uchwaliło subskrybować pożyczkę lotniczą w wysokości zł. 500.000.— i złożyć ofiarę jednorazową w kwocie

zł. 100.000.— na FON niezależnie od sum, zadeklarowanych przez pracowników.

GRAND-KINO

Początek 4, 6, 8, 10
Dziś
arcyfilm polski w-g. pow. M. BAŁUCKIEGO scenariusz T. Dołęga - Mostowicza, p. t.

BIAŁY MURZYN

Symfonia rozpacz, miłości i szczęścia.
Film, który chwytła za serce, porывa, rozmarza, upaja...
ROLE GŁÓWNE:
Tamara Wiszniewska, Baśka Orwid, M. Ćwiklińska, J. Pichelski, A. Żabczyński, Józef Węgrzyn, St. Grollicki i inni.

Władze tępią handel uliczny

Władze administracyjne zwróciły uwagę na wzmoczenie ruchu w handlu ulicznym prowadzonym nielegalnie. Handlarze wykorzystując okres przedświąteczny, uprawiają na szerszą skalę sprzedaż wszelkich artykułów, nie wyłączając nawet wyrobów cukierniczych czekoladowych, jak zajączki, baranki itp.

Na skutek wydanych zarządzeń organa policyjne przeprowadziły już oblavy na handlarzy zatrzymując ponad 20 osób, które zostały pociągnięte do odpowiedzialności karnej.

Należy przy tym zaznaczyć że tego rodzaju handlem trudnią się przeważnie bezrobotni, którzy w ten sposób usiłują zarobić na święta.

Pracownicy umysłowi popierają Pożyczkę Przeciwlotniczą

Łódzka Rada Okręgowa Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych na posiedzeniu w dniu 3 kwietnia b. r. postanowiła:

1. poprzeć wszystkimi rozporządzalnymi środkami subskrypcję Pożyczki Przeciwlotniczej wśród wszystkich bez wyjątku pracowników umysłowych m. Łodzi i Województwa,
2. delegować swych przedstawicieli do współpracy w Wojewódzkim i Grodzkim Komitecie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej,
3. wezwać i zobowiązać wszystkie związki i wszystkie zrzeszonych pracowników do bezinteresownego udziału w propagandzie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej,
4. subskrybować Pożyczkę z funduszy związkowych, niezależnie od subskrypcji indywidualnej zrzeszonych pracowników,

5. wezwać masy pracownicze m. Łodzi i województwa zarówno zrzeszone jak i niezrzeszone do subskrybowania Pożyczki w granicach maksymalnych możliwości, a conajmniej wg. norm ustalonych przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Pracowniczych Związków Zawodowych.

Jednocześnie Rada Okręgowa wyraża przekonanie, że warstwy posiadające wezmą tym razem udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w takim wymiarze, któryby odpowiadał proporcjonalnie obciążeniom świata pracy.

Ofiary na dobrojenie armii

Robotnicy i pracownicy firmy „Boruta” w Zgierzu subskrybowali Pożyczkę Przeciwlotniczą w wysokości zł. 80.000.

Robotnicy ślusarni Jana Weisiga w Rudzie Pabianickiej ofiarowali na FON. zł. 200.

WYKWINTNE Obuwie DAMSKIE i MĘSKIE polecia

ST. KIELEK
SIENKIEWICZA 49.

Łajdacki trick fabrykantów

W ub. sobotę f-ma Stankiewicz i Treuber, farbiarnia poczocho Limanowskiego 41 wymówiła pracę robotnikom.

W dniu wczorajszym gdy robotnicy przybyli do pracy, zauważyli, że właściciele w nocy wywieźli surowce i towar, sami zaś do fabryki nie przybyli. Chcąc zabezpieczyć swoje na-

leżności robotnicy postanowili fabrykę okupować. O wynikłym zatargu Zw. kl. zawiadomił Insp. Pracy.

W fabryce Fijał na tle odmawiania wypłaty należności za postoje wybuchł zatarg. Powiadomiony Zw. kl. sprawę skierował do Insp. Pracy.

Wybryki hitlerowców na terenie fabryk łódzkich

W związku z sytuacją polityczną dochodzi w wielu wypadkach do starć między robotnikami, w czasie których robotnicy Niemcy dopuszczają się obrazy pod adresem Państwa i Narodu Polskiego.

W farbiarni i wykończalni firmy O. Haessler przy ul. Siedleckiej w trakcie dyskusji jeden z robotników niemieckich dopuścił się obrazy Narodu Polskiego.

W fabryce firmy Krusche i Ender w Pabianicach dwaj robotnicy Otto Strykowski i Wilhelm Schmidt wyrazili się obelżywie o Polsece.

W tkalni firmy S. Morawski w Pabianicach robotnik Waldemar Schönrock dopuścił się obrazy Narodu Polskiego.

W stesunku do wszystkich wyżej wspomnianych robotników toczy się dochodzenie karne.

PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY za używane złoto, platynę i srebro
Rafineria metali szlachetnych na miejscu S. Sendowski Południowa 5, fr. I p. tel. 138-82.

Śmierć kobiety pod tramwajem Tragiczny wypadek na linii Julianów-Radogoszcz

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym o godz. 11.30 przed poł. na torze tramwajów podmiejskich między przystankami Julianów - Radogoszcz.

W momencie, gdy tramwaj rozwijał szybkość około 50 kilometrów na godzinę z powodu znacznego spadku, motorniczy zauważył w odległości kilku metrów jakąś kobietę kroczącą obok szyn tramwajowych.

Motorniczy dał sygnał ostrzegawczy, a widząc, że kobieta nie schodzi z toru, począł gwałtownie hamować. Rozpędzony wagon uderzył jednak nieostrożną kobietę, która padła na szyny ponosząc śmierć na miejscu.

Na miejsce wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża i policję. Lekarz pogotowia po stwierdzeniu zgonu przewiózł zwłoki karetką do prosektorium. Następnie dochodzenie policyjne ustaliło, że tragicznie zmarłą była 43-letnia Bronisła-

wa Kamińska, zam. w Radogoszczu przy ul. Kościuszki 2, oraz, że winę za wypadek ponosi wyłącznie zmarła.

Ważne na sezon wiosenno-letni

W okresach, wiosennym i letnim, pogoda zazwyczaj piękna, piata nam niejednokrotnie figla, częstując krótko lub długotrwałymi deszczami.

Najlepszą ochroną przed deszczem jest płaszcz impregnowany nowo-otworzonej fabryki „CE-WU” (skład fabryczny Piotrkowska 7). Firma polecia płaszcz i peleryny ze znanej tkaniny deszczoodpornej „WOLA” i towarów angielskich.

Zamówienia wykonuje się na miejscu.

**PIERW PRZYCHODNIA
SZWA WENEROLOGICZNA**
leczenie chor. wener. i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 w. **PORADA 3 zł.**

Wyrok w procesie kasjerów Urzędu Pocztowego

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił wyrok w procesie przeciwko dwóm b. kasjerom Urzędu Pocztowego Łódź 3 na dworcu Łódź-Kaliska Antoniemu Barlakowi i Szczepanowi Ignasiakowi oskarżonym o przywłaszczenie na zajmowanym stanowisku.

Na mocy wyroku skazani zostali 53-letni Antoni Barlak na 2 i pół roku więzienia i 200 zł. grzywny z zamianą na 20 dni aresztu, 32-letni Szczepan Ignasiak na 2 lata więzienia i 200 zł. grzywny z zamianą na 20

dni aresztu, przy czym obaj pozbawieni zostali praw na 5 lat. Ponadto Sąd zasądził powództwo na rzecz Skarbu Państwa od Szczepana Ignasiaka w sumie 9020 zł.

W motywach Sąd wskazał, że przy wymiarze kary Ignasiakowi miał na względzie jego przyznanie się ze skruchą do winy, a przy wymiarze kary Barlakowi jego wiek oraz to, że został on opętany przez przyjaciółkę, która sprowadziła go na drogę przestępstwa.

Dźwiękowe K i n o PRZEDWIOŚNIE

Żeromskiego 74-76. Telefon 129-88.
Dojazd tram. 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.

Dziś i dni następnych! — SIMONE SIMON — synteza francuskiego charme'u i prawdziwego sex'appeal-u w swojej najlepszej roli jako

JOSETTE — to wiązanka dowcipu, bukiet humoru, wieniec najwspanialszych melodji.

Inne role: **DON AMECHE — ROBERT YOUNG.**

Ceny miejsc: I—1.00, II m. 90, III—0.50. Kupony ulgowe po 70 gr z prawem zajmowania dowolnych miejsc. Początek przedstawień w dni powsz. o g. 4 w niedz. i święta o g. 12.

Bogacz mdlał na ulicy z „głodu” i „wycieńczenia”

Kazimierz Bogacz skazany został na 7 dni aresztu za awanturę na ulicy. Bogacz notowany jest kilkadziesiąt razy w kronikach pogotowia. Urządził się on w ten sposób, że padł z omdlenia i „wycieńczenia” na ulicy. Wzywano, oczywiście, pogotowie, które odwoziło go początkowo do szpitala na okres leczenia.

Następnie jednak gdy symulanta rozpoznano, odmawiano

wszelkiej pomocy.

Bogacz urządził się w ten sposób, że miał spółnika, który z reguły inicjował zbiórkę wśród litościwych widzów, świadków smutnego wypadku, — i w ten sposób zarabkowali zbierając wcale pokaźne sumy.

Gdy interweniujący w tej sprawie funkcjonariusze zde-maskowali pewnego razu oszusta, Bogacz wszczął awanturę, za co też został skazany.

Tragiczna śmierć aktora

Onegdaj zmarł w Zbiorni Przewiębraczej przy ul. Kątnej były artysta dramatyczny teatrów łódzkich 54-letni Kazimierz Smiałowski.

Smiałowski grywał w teatrach popularnych oraz miejskich. Od kilku jednak lat popadł w nałóg alkoholizmu, wobec czego

musiał on porzucić swój zawód.

Nie mając z czego się utrzymywać udał się Smiałowski do Zbiorni Przewiębraczej.

Poddano go leczeniu, ale organizm przyzwyczajony do codziennych dawek alkoholu nie wytrzymał i onegdaj Smiałowski zakończył życie.

4 lata więzienia za napad uliczny

W nocy na 25 lutego br. na ul. Nowozarzewskiej na powracającego do domu Juliusza Steibbego napadli dwaj osobnicy, pobili go dotkliwie i zrabowali mu portfel zawierający weksel i gotówkę na sumę 700 zł., złoty zegarek i szczyryk.

Poszkodowany zwrócił się do policji i podał dokładny rysopis rabusiów na podstawie którego

zatrzymano 34-letniego Zygmunta Hofmana i 28-letniego Bolesława Ostrowskiego, przy czym od Ostrowskiego odebrano szczyryk.

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi skazał Hofmana na 4 lata więzienia, a Ostrowskiego na 1 i pół roku więzienia obu z pozbawieniem praw na lat 5.

Oszust w roli „kontrolera bankowego” wyłudził pożyczkę dolarową

Przed Sądem Grodzkim w Łodzi odpowiadał w dniu wczorajszym 30-letni Jan Tarkowski, poprzednio już karany za oszustwa.

Dnia 19 grudnia 1938 r. Tarkowski przybył do mieszkania Ireny Pawlak przy ul. Włodzimierskiej 9 i podając się za kontrolera bankowego oświadczył, że przyszedł wymienić obligacje pożyczki dolarowej.

Po przejrzeniu wręczonych mu obligacji zwrócił je Pawlakowej tłumacząc, że powinna je wysłać do urzędu pożyczek dla podjęcia kuponów i wygranej. Pawlakowa na razie nie zo-

rientowała się, a gdy następnie powzięła podejrzenia i zbadała zawartość koperty, stwierdziła że obligacje wartości 200 zł. zginęły.

Oszusta ujęto na podobnym występie w innym miejscu. Wczoraj Sąd Grodzki skazał Jana Tarkowskiego na 6 mies. więzienia.

Popierajcie firmy ogłaszające się w „Łodzianinie”